Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 58. — ROK XXXVIII

NIEDZIELA

1 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 8.

Walki wśród młodzieży.

Wybory do Bratnich Pomocy akademickich zwracają znowu uwagę ogółu na gorącą walkę ideologiczną, jaka się toczy na terenie uniwersytetów. Dotychczasowe wyniki tych zmagań przedstawiają nam obraz młodzieży tak różny od obrazu starszego społeczeństwa, że trudno przejść obok niego bez pewnych refleksyj.

Refleksje te będą naogół radosne. Stwierdzamy bowiem, że wśród młodzieży akademickiej przewagę zdobywają programy i kierunki tradycjonalistyczne, umiarkowane, idealistyczne. Program negacji, choć niezawodnie także idealistyczny, jakim był socjalizm naszej młodzieży przedwojennej, stracił teraz zupełnie siłę przyciągającą. Także młodzież ludowa daleką jest od radykalizmu społecznego i od skrajności klasowych, co umożliwia współpracę w jej szeregach zwolenników wszystkich trzech stronnictw ludowych. Komunizm liczy poza żydami bardzo szczupłą grupę akademików, pozbawionych wszelkiego wpływu na ogół młodzieży.

Główna walka na uniwersytetach toczy się między Młodzieżą Wszechpolską a grupami sanacyjnemi, występującemi pod nazwą jużto „mocarstwowców“, jużto „demokratów“, jużto wreszcie „Legjonu Młodych“. Katolickie „Odrodzenie“, naogół mniej ekspanzywne w działaniu na zewnątrz, stara się utrzymać stanowisko neutralne między temi grupami, jednak nie zawsze z pomyślnym skutkiem. Walka rozgrywa się głównie przy wyborach do Bratnich Pomocy i do Komitetów Akademickich, które opanowane zostały przez Młodzież Wszechpolską. Ostatnio w Wilnie, gdzie wykryto w obu tych organizacjach malwersacje pieniężne, potrafiła zjednoczona opozycja obalić zarząd wszech polski Bratniej Pomocy i na jego czele postawić „odrodzeniowca“. W Poznaniu wszechpolacy utrzymali bez trudu swe pozycje, w Warszawie zaś na niedzielę najbliższą przygotowują się obie strony do zaciekłej walki.

Słabość sanacji wśród młodzieży tłumaczy się brakiem wyraźnej ideologji tego obozu na terenie ogólno-krajowym. Przy wyborach do Sejmu można znanemi aż nadto metodami pokonać „partyjnictwo“ i wybrać posłusznych posłów, którzy w Sejmie będą reprezentować wolę nie swoją i nie wyborców, lecz wolę Piłsudskiego. Ale na uniwersytetach obóz sanacyjny nie dysponuje ani policją, ani Brześciem, nie może unieważniać list, ani aresztować kandydatów, panuje bowiem jeszcze w Polsce autonomja uniwersytecka. Zapewne, może przyciągać młodzież nadzieją korzyści materjalnych i obietnicą karjery i niewątpliwie momenty te oddziałują na słabe moralnie i obojętne pod względem ideologji jednostki. Atoli trzeba powiedzieć na pochwałę polskiej młodzieży, że nawet w obecnym czasie powszechnego zubożenia materjalistyczne pobudki grają u niej stosunkowo małą rolę. Chcąc zdobyć młodzież, trzeba zapelować do niej w imię jakichś idei, a tych w obozie sanacyjnym niema. Sanatorzy ze zdumieniem konstatują, że kult osoby wśród młodzieży spotyka się z bardzo zimnem przyjęciem i nie umieją sobie tego faktu wytłumaczyć. Jeden z ich organów przypuszcza, że powodem obojętności jest brak zazajomienia się z historją ostatnich lat i woła o nowe broszury propagandowe. Ale broszury pozostają dalej bez wpływu, a zato coraz bardziej działają na urabianie się ideologji młodzieży wydarzenia współczesne, odbierające sanacji resztki prestiżu moralnego. Trudno wobec młodzieży bronić Brześcia, lub listopadowych wyborów i trudno wzniecić wśród niej zapał do kwitnącego stanu, w jakim znajduje się Polska w piątym roku rządów sanacyjnych. Mimo więc ogromnego poparcia z zewnątrz sanacyjne grupy na uniwersytetach grają drugorzędną rolę.

Ale i Młodzież Wszechpolska znajduje się w położeniu trudnem. Jej bojowe stanowisko wobec obozu rządowego nie bardzo harmonizuje z umiarkowaną taktyką Stronnictwa Narodowego, które jest wykładnikiem wszechpolskiego programu w Sejmie i kraju. Młodzież ta chce iść dalej, niż stronnictwo i działać ostrzej, by dać upust i swemu oburzeniu i swemu temperamentowi. Trudno jej zrozumieć potrzebę takiej właśnie, a nie innej taktyki i trudno jej nagiąć się do policyjnych zakazów, jakie panują dziś poza murami uniwersytetów. Ta sprzeczność taktyczna może odbić się niepomyślnie na jej dalszej ekspansji. Chyba, że — jak niektórzy przewidują — młodzi narzucą starszym swoją taktykę, swoje temperamenty i swój nastrój bojowy. ver.

Konflikt prezydenta Stanów z senatem.

Mimo sprzeciwu Hoovera uchwalono podwyżkę rent.

Nowy Jork, 28 lutego. Mimo sprzeciwu prezydenta Hoovera senat amerykański przyjął wczoraj 76 głosami przeciw 17 projekt ustawy w sprawie podwyżki rent inwalidzkich. Projekt stał się zatem ustawą, wbrew woli prezydenta Hoovera.

Postęp i rozmiary kryzysu.

W roku 1930 ogłoszono 815 bankructw. — 30 spółek akcyjnych zlikwidowano w jednym roku. — Wzrost liczby zakładów nieczynnych w przemyśle o przeszło 100%.

Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.). Miarą zastoju gospodarczego, jaki Polska przeżywa jest liczba ogłoszonych upadłości, oraz nieczynnych z powodu braku pracy, zakładów przemysłowych.

Rok 1930 przyniósł rekordową liczbę upadłości. Ogłoszono ich ogółem 815, z czego na firmy przemysłowe przypada 225, a na handlowe 565. Charakterystycznem jest, że między przedsiębiorstwami, które ogłosiły upadłość znalazło się aż 30 spółek akcyjnych, z natury rzeczy bardziej odpornych na kryzys.

Ale mimo to, jeszcze nie wszystko, zdarzają się one bowiem nawet w lepszych czasach. Najważniejszą rzeczą jest tu liczba czynnych warsztatów pracy. Dane, któremi rozporządzamy nie są kompletne, dotyczą bowiem tylko zakładów przetwórczych. Otóż, gdy w styczniu 1929 r. zakładów czynnych było 4338, to obecnie cyfra ta spada do 4.100, liczba zaś zakładów nieczynnych wzrosła z 640 w r. 1929 do 1303 w r. bieżącym. Tempo zamykania zakładów przemysłowych jest katastrofalne. Od grudnia do stycznia br. zawiesiły pracę 244 fabryki. Nie pozostało to bez wpływu na stan zatrudnienia.

Przemysł przetwórczy, zatrudniający w r. 1929 zgórą ½ miljona robotników, obecnie pracuje z załogą 347.000 ludzi.

Obrońcy Kowalskiego wnoszą skargę kasacyjną.

Warszawa, 28. 2. (Telef. wł.). Obrońcy zwierzchnika marjawitów, „arcybiskupa“ Kowalskiego nie dali jeszcze za wygraną i będą apelowali. Wprawdzie mimo upływu trzechdnio wego terminu, przewidzianego na zapowiedzenie skargi kasacyjnej, zapowiedzenie to jeszcze nie nastąpiło, to jednak kwestja nie jest przesądzona, gdyż proces Kowalskiego toczy się jeszcze przed sądem według starej procedury, według której zapowiedzenie zaskarżenia wyroku nie było obowiązujące. Obrońcy mają zatem według dawnej procedury dwa tygodnie czasu od daty ogłoszenia motywów wyroku na wniesienie skargi kasacyjnej. Wyrok na Kowalskiego stanie się prawomocnym, gdy wreszcie skarga kasacyjna będzie oddalona.

O czem piszą inni?...

Czego szukał włamywacz u p. Patka?

„Czas“ sądzi, że włamywacz, którego schwytano w poselstwie polskiem w Moskwie, szukał jakichś dokumentów. Rosja bowiem stawia przed oczyma swych obywateli „niebezpieczeństwo polskie“.

„Aby wiarę w to fantastyczne widziadło podtrzymać, aby nie zachwiać zaufania do gołosłownych oskarżeń, potrzebują Sowiety jakichś dowodów, dokumentów, listów, memorjałów, któreby potwierdzały istnienie owego spisku antyrosyjskiego, przez Polskę organizowanego — i tych dowodów szukał niezawodnie w poselstwie polskiem ów niezgrabny włamywacz...

Nie byłby ich znalazł nawet, gdyby mu się udało rozbić kasy poselstwa, gdyż wogóle nie istnieją. Inne ma troski Polska, niżeli przygotowywać awanturnicze wyprawy na Rosję, a z zarazą bolszewizmu niech sobie sami Rosjanie dają radę“.

Ważne narady w rządzie.

„Polonia“ donosi, że w Warszawie toczą się ważne narady ministrów wraz z przedstawicielami BB.

„Podnoszą, jako rzecz charakterystyczną, iż nie uczestniczy w nich podobno minister Matuszewski, natomiast żywy udział bierze w nich płk. Koc.

Narady te mają być otoczone wielką tajemnicą i pozostają, jak słychać, w związku z powrotem p. marszałka Piłsudskiego z Madery“.

Sprzedaż pocztówek imieninowych w szkołach niedopuszczalna.

Do podanego przez nas wczoraj okólnika o zakazie ściągania składek w szkołach, dodaje „Naprzód“ taką uwagę:

„Jak z powyższego okólnika wynika, młodzież szkolna nie może być przymuszana do nabywania pocztówek z życzeniami imieninowemi na Maderę i wogóle rozsprzedawanie takich pocztówek w szkołach jest niedopuszczalne“.

Takiego skutku p. min. Czerwiński zapewne nie chciał osiągnąć, ale tak powinni nauczyciele postąpić.

Wyjaśnić zarzuty maj. Kubali!

„Robotnik“ twierdzi, że od wielu osób związanych z lotnictwem otrzymuje listy z żądaniem, by

„nastąpiło jakieś miarodajne wyjaśnienie urzędowe zarówno w sprawie procesu p. majora Kubali, jak i w sprawie dochodzeń, wszczętych przeciwko p. pułk. Rayskiemu. Notatki, jakie ukazały się w pismach, zbliżonych do Rządu, zawierają tylko suche informacje o śledztwie wytoczonem, a pogłosek krąży bardzo wiele, niektóre z nich są wręcz potworne i niemożliwe, nikt zaś tego wszystkiego nie prostuje“.

Jeżeli dochodzenia są wszczęte, to w każdym razie pułk. Rayski powinien aż do wyświetlenia sprawy opuścić swe wysokie stanowisko w lotnictwie.

Czy ratyfikować traktat z Niemcami?

„Nowy Dziennik“ sądzi, że traktat handlowy z Niemcami powinien być ratyfikowany nietylko ze względu na opinję europejską, lecz także dlatego, że

„zrealizowanie traktatu handlowego z Niemcami przyczyni się zarówno pośrednio jak i bezpośrednio do powiększenia ilości kredytu zagranicznego, z którego Polska będzie mogła korzystać“.

„Kurjer Poznański“ występuje stanowczo przeciwko ratyfikacji i zapytuje, jakie to względy ogólnopaństwowe nakazują uchwalić traktat?

„Czy przyjęliśmy w tej sprawie jakieś zobowiązania? Czy istotnie musimy legitymować się, że pragniemy normalnych i poprawnych stosunków wobec Niemiec? Czy fakt, że ratyfikację traktatu handlowego z Niemcami zapowiedziano przed wyjazdem p. Zaleskiego do Genewy, jest tylko przypadkowym zbiegiem okoliczności? Czy ta ratyfikacja oznacza część tych samych kosztów, jakie płaciliśmy już w Genewie? Są to pytania zasadnicze. Narazie stwierdzić musimy, że Polska w dalszym ciągu cofa się wobec Niemiec“.

„Kurjer Warszawski“ jest zdania, że jeśli z „wyższych względów“ traktat musi być zawarty, to należy przynajmniej

„wykorzystać możliwie wszystkie drogi, aby umowa ta, zamieniona przez niemiecką politykę niemal w świstek bezwartościowego papieru, stała się tym świstkiem i dla wszystkich celów niemieckich w stosunku do nas. Nie wolno dopuścić, aby z traktatu tego Niemcy wyciągnęły choć o cal więcej korzyści od nas. **Żaden wzgląd „wyższej polityki“ nie powinien nam przeszkodzić w drobiazgowej ochronie wszystkich tych dziedzin naszego życia gospodarczego, na których ekspansja niemiecka liczy po wejściu w życie traktatu na sukcesy“.**

Jak z tego widać, traktat będzie uchwalony znaczną większością, bo nietylko głosami BB., lecz także PPS. i mniejszości.

Przegląd religijny.

„Kryzys chrześcijaństwa“. — Leczenie chrześcijaństwa nietzscheanizmem. — „Kościół ze znakiem zapytania“. — „Kościół powołanych“

Nie tylko ustrój gospodarczy, lub polityczny, nie tylko poszczególne dziedziny kultury ludzkiej, ale i religja przechodzą kryzys. Przynajmniej o ich kryzysie mówi się i pisze... Dopiero w ostatnich dniach, pod wpływem rozważań papieskiej encykliki „Casti connubii“, rzucono w londyńskim „Daily Mail“ pytanie: czy pismo biskupów anglikańskich z ub. roku bardzo liberalne w sprawach małżeństwa nie oznacza w świetle papieskiej encykliki kryzysu anglikanizmu?

A zaś w połowie lutego urządzono we Wiedniu „tydzień ewangelicki“ z referatami wybitnych teologów protestanckich, aby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zaczyna się mówić w kołach protestanckich o „kryzysie chrześcijaństwa?“ Dlaczego, jeśli równocześnie — według spostrzeżenia prof. Slotemakera z Holandji, b. min. pracy — konstatuje się wzrost zainteresowań religijnych w kołach inteligencji i bezwzględny odwrót od materjalizmu ku spirytualizmowi i metafizyce w sferach myślicieli i filozofów.

Ciekawemi, poza odczytem wymienionego już Holendra, były szczególnie dwa referaty: Dra Bohatec, prof. wiedeńskiego uniwersytetu, o Nietzschem jako krytyku chrześcijaństwa, i Dra Rendtorff, „biskupa“ z Meklemburgji na temat pojęcia „Kościół“.

Dr Bohatec przypomniał, że w niemieckich rowach strzeleckich w czasie wojny najbardziej czytanemi książkami były: Biblja, „Faust“, Goethego i „Zaratustra“ Nietzschego. Skąd jednak Zaratustra obok Biblji? Referent odpowiada na to pytanie, że dziwne to na pozór współżycie z sobą dwóch ksiąg w duszy niemieckiego żołnierza tłómaczy się urosto. Oto Nietzsche „mimo wszystko“ był chrześcijaninem, a jego negatywny i krytyczny stosunek do chrześcijaństwa pochodził tylko stąd, że wielbiciel „Zaratustry“ zwątpił w moralność chrześcijan, lecz nie w Chrystusa. Zarzucał im miękkość, passywizm, dekadentyzm. Mimo to — mówił Dr B. — nie można Nietzschego uważać za wroga chrystjanizmu; wszak od niego pochodzi „piękne“ zdanie, że „w gruncie rzeczy jeden tylko był chrześcijanin, — ten, który umarł na krzyżu“. Był w nim więc wielki „idealizm“ chrześcijański, który go zbliża do Lutra — mówił Dr Bohatec.

Wolno watpić, czy ta dość swobodna apologja niechrześcijańskiego filozofa przyczyni się w czemkolwiek do wyjaśnienia problemów, objetych przez referenta mianem „kryzysu chrześcijaństwa“? Raczej je zaciemnia...

Nietzsche chrześcijaństwa nie rozumiał. Brakło mu nawet zdolności w tym kierunku. Jeśli o kim, to o nim możnaby powiedzieć, że był zaprzeczeniem owej „duszy chrześcijańskiej z natury“. Wszystko w nim było antychrześcijańskie; moralność wykluczająca pojęcie objektywne dobra i zla, a miłość traktująca jako słabość — i metafizyka wyzuta z pojęcia Bóstwa osobowego. Zapewne, niejedna jego krytyczna uwaga o społeczeństwie chrześcijańskiem ma pewne podstawy i uzasadnienia. Ale chcieć leczy chrześcijaństwo nietzscheaniz mem, to już dowód szczególnego krótkowidztwa i oportunizmu, godzącego ogień z wodą.

Dr Rendtorff mówił o „Kościele ze znakiem zapytania“. Nie widzi bowiem właściwie „kościoła jako organizacji“ w społeczeństwie protestanckiem... A „zagadnienie kościoła“ upatruje w pytaniu, jak „mogą ludzie z sobą współżyć?“ Sądzę jednak, że „zagadnienie kościoła“ źle zostało przez referenta postawione. Nie chodzi w niem o „współżycie“ ludzi z sobą, ale o organizację życia religijnego wiernych. Mniejsza o to... Dr Rendtorff wymienia szereg odpowiedzi na postawione wyżej pytanie. Jedni mówi — wysuwają „organizację“ jako formę współżycia (demokracje nowoczesne), drudzy „umasowienie“, Vermassung (kolektywizm bolszewicki), inni „armje“ (tu Rendtorff wymienia Kościół katolicki i faszyzm); wreszcie sam wysuwa nieokreślone pojęcie „stowarzyszenia“, Gefolgschaft, w znaczeniu jednak nowem, szczególnem. Kościół bowiem na tem pojęciu oparty, rozumie jako społeczność, powstałą przez to, że do niej Bóg „powołuje“ (greckie — „ekklesia“) wybranych. W ten sposób, przez powrót do „staroprotestanckiego“ pojęcia „Kościół“ chce Rendtorff przezwyciężyć „kryzys chrześcijaństwa“.

Wolno wątpić, czy Dr Rendtorff zdołał słuchaczy przekonać i pociągnąć dla takiej koncepcji „kościoła“. Czemżeby był ten „kościół powołanych“? Zrzeszeniem ludzi, których sam Bóg wybrał dla swego Kościoła. Lecz któżby ich o tym wyborze miał uświadomić i upewnić? Kościół? Na jakiej podstawie? Chyba na podstawie jakichś specjalnych objawień... A zatem sam „wybrany“ musiałby rozstrzygnąć, czy jest wybrany, czy nie!... W ten sposób właściwie niktby nie mógł być pewnym, czy należy do Kościoła.

Na takie bezdroża myśli schodzi dziś protestantyzm i to, jak widać z tego sprawozdania — w kołach najwyższych swoich przedstawicieli i kierowników. Przechodzi „kryzys“ i nie może, niestety, znaleźć drogi wyjścia, drogi do Rzymu, dla którego nie istnieje ani „kryzys“ ani „problem“ chrześcijaństwa... „Stat Crux, dum volvitur orbis“ (Krzyż stoi mocno, gdy cały świat ulega wstrząśnieniom).

Pejot.

Osamotnienie Hugenberga.

Znamienną jest dla obecnego stanu rzeczy w Niemczech wymiana zdań między nacjonalistyczną partją Hugenberga a katolickiem centrum... Sam leader partji **Hugenberg wystosował list otwarty do centrum** z wyjaśnieniem stosunku swej partji do katolicyzmu. Oświadcza w nim, że — chwila obecna nie pozwala na rozpętanie walki religijnej, i że tej walki nie chce obóz Hugenberga.

Nikt z partji niemiecko-narodowej, oświadcza Hugenberg, nie myśli o polityce zwróconej przeciw katolicyzmowi. Partja ta stoi bowiem na stanowisku „**słusznego udziału wszystkich wyznań w życiu publicznem**“. I na tej podstawie, pisze Hugenberg, mogłoby się dokonać przywrócenie jednolitego „frontu narodowego“. Wkońcu oświadcza, że **katolicy i protestanci powinni połączyć się do walki z socjalistami, wrogami chrześcijaństwa.**

Na list Hugenberga odpowiada **„Germania“** z rezerwą. Przypomina, że właśnie w ostatnich dniach wystąpił **pastor Doehring** w obecności Hugenberga przeciw katolickiemu centrum i odsądził je od miana partji narodowej. Zresztą opuszczenie, w jakiem się hugenbergowcy znaleźli, jest winą samego Hugenberga, on to dobrowolnie zizolował swoją partję w życiu politycznem.

Jest to jeszcze jedna z wielu prób przeciągnięcia centrum na stronę prawicy... Centrum przez pewien czas współpracowało z nią po rozbiciu się koalicji wielkiej i rządu Müllera. Rychło jednak przekonali się centrowcy, że to demagogiczne stronnictwo kierowane przez nieodpowiedzialnego polityka. Hugenberga, jest złym towarzyszem pracy. Odsunęło się więc od niego i zbliżyło się do lewicy, mianowicie do Socj. Demokracji. Rząd Brüninga utrzymuje się przy życiu jedynie dzięki poparciu socjalistów. Ten moment chce wykorzystać Hugenberg i proponuje centrowcom współdziałanie. Widocznie przeczuwa zmierzch swego obozu. W nacjonaliźmie i walce z demokracją bije go Hitler, najniebezpieczniejszy dla niego konkurent. Stąd oferta pod adresem centrowców. **Grzeczne odrzucenie tej oferty przez „Germanię“ świadczy, że gwiazda potężnego magnata prasowego i jego politycznego obozu blednie, i że się go już w Niemczech nie uważa za ważny czynnik polityczny. Zastąpił go Hitler.**

Wycofanie „czytanki“ p. M. Lewickiego.

Przed kilku dniami prasa zwróciła uwagę na „Ukraińską Czytankę“ dr. Modesta Lewickiego, w której znajdowały się liczne twierdzenia antypolskie. Np. pisano tam, że województwa lubelskie i wileńskie nie są zaludnione przez Polaków, a wogóle książka mogła budzić wrażenie, że państwo polskie nie powinno mieć takich granic, jakie posiada. **Książka ta, co było najbardziej zadziwiającem, została wydana przez Zw. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.** Obecnie jednak Związek ten ogłasza:

„W książce tej, obok całego szeregu wartościowych czytanek, odpowiadających interesom państwowym Rzeczypospolitej zakradło się wskutek niedopatrzenia **kilka błędów natury zasadniczej,** wskutek czego **książka ta nie nadaje się do użytku.** Z chwilą stwierdzenia tych błędów **Zarząd** Okręgu **Związku P. N. S. P.** w Równem z dniem 1 grudnia 1930 r. **wstrzymał dalsze rozpowszechnianie tej książki, oraz postanowił wycofać ją ze szkół dla dorosłych, przygotowując równocześnie nowe poprawione wydanie“.**

Tendencyjny spis ludności na czeskim Śląsku.

Nie zostały jeszcze ogłoszone szczegółowe wyniki powszechnego spisu ludności z grudnia ub. roku, ale już jest rzeczą pewną, że wykaże on zmniejszenie się liczby Polaków. Spis bowiem został przeprowadzony tendencyjnie, jak to wykazuje w gruntownym artykule „Kurjer Poznański“.

Oświadczenia rządu w sprawie spisu, przyjęli Polacy bardzo dobrze. Zapowiadano bowiem objektywne przeprowadzenie spisu, a rozporządzenie w sprawie spisu z dnia 26-go czerwca 1930 roku zabraniało wywierania nacisku na osoby zapisywane i **groziło karami za nadużycia.** Szczególnie korzystne wrażenie, jak pisze „Kurjer Poznański“, wywierało postanowienie o stwierdzaniu narodowości na podstawie języka ojczystego. Zapowiadano również, że w okręgach mniejszościowych będzie zamianowana dostateczna ilość komisarzy poszczególnych mniejszości.

Cóż się jednak w rzeczywistości stało? Komisarze byli w olbrzymiej większości Czechami, a ministerstwo spraw wewnętrznych poufnym okólnikiem z dnia 7. listopada nakazało pouczyć komisarzy spisowych na Śląsku o tem że w rubryce narodowości arkusza spisowego dopuszczalne są oznaczenia takie, jak: **Ślązak, Ślązak-Czechosłowak, Ślązak-Polak, Ślązak-Niemiec i Ślązak-Ślązak.** Zarządzenie to, pisze „Kurjer Poznański“ — **sprzeczne z rozporządzeniem spisowem** — stworzyło na terenach, zamieszkałych przez ludność polską, **narodowość śląską, której nigdzie niema na świecie.** Celem tego zarządzenia było uszczuplenie polskiego stanu posiadania, bo umożliwiało ono komisarzom zapisywanie tych osób, które nie chciały przyznać się do narodowości czeskiej, do narodowości śląsko-czechosłowackiej (w praktyce to samo, co czeskiej) lub przynajmniej narodowości śląskiej.

Przy spisie zaś komisarze „pouczali“ obywateli, że kto jest Polakiem, powinien iść do Polski, albo zapytywali, gdzie dana osoba pracuje i w ten sposób dawali do zrozumienia, że za opór można utracić pracę.

To też wszystkie organizacje mniejszości polskiej zaprotestowały stanowczo przeciw takiemu spisowi.

Przed nową walką religijno-narodową na Malcie.

W tych dniach przybyła do Londynu **delegacja parlamentarna z wyspy Malty pod wodzą osławionego z walki z Kościołem premjera lorda Stricklanda.** Zapowiada się bowiem dalszy ciąg fermentów narodowo-religijnych, które rozpętane przez Stricklanda przed paroma laty przycichły w ub. roku.

Mianowicie — według oświadczenia złożonego przez rząd w Izbie Gmin — ma być zamianowana przez rząd **komisja dla zbadania stosunków politycznych na Malcie** i dla przygotowania wniosków w sprawie nowej konstytucji, dla niej. Strickland chce uprzedzić wybór komisji i pokierować nim. Równocześnie jednak z jego przybyciem do Londynu pojawiło się w pismach oświadczenie partji **narodowej maltańskiej,** której przedstawiciele stanowią większość parlamentu. W oświadczeniu tem **przestrzegają Maltańczycy Londyn przed udzieleniem poparcia Stricklandowi,** dążącemu do dalszego ograniczenia religijnych i narodowych praw ludności i do zniszczenia łacińskich tradycyj narodowych wyspy. „Podpisani — czytamy w oświadczeniu — spodziewają się, że parlament angielski nie zechce interwenjować w spory lokalne i nie zechce stać się narzędziem do celów czysto partykularystycznych, lecz że stanie na gruncie danej Malcie obietnicy o obronie jej religijnych i narodowych interesów“.

Na ziemiach Polskich

Znakowane łososie i pstrągi

Premje dla szczęśliwych rybołowców.

Jak donoszą z Bydgoszczy, pracownia Rybacka Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego wypuściła do **Brdy-ujścia, Wisły i Bałtyku**, znaczną ilość **łososi i pstrągów** oznaczonych **sześciokątną, srebrną oksydowaną blaszką i inicjałami „p"** (u łososi) **i „t"** (u pstrągów). Blaszki takie znaleźć można **wiszące na drucikach u płetwy grzbietowej** w ten sposób oznaczonych ryb. Obok inicjału znajduje się numer porządkowy.

Pracownia chce tą drogą przeprowadzić **badania naukowe** o kierunkach i szybkości wędrówki obu gatunków ryb.

Interesujący się poczynaniami pracowni, zechcą po złowieniu ryb z blaszkami **zanotować miejsce i datę połowu i odesłać ryby złowione do Pracówni Rybackiej Instytutu Naukowego i Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, Zacisze Nr. 8**, wzamian za co otrzymają oprócz zapłaty za połów, odpowiadającej wadze ryby, według cen rynkowych dziennych, **premje w wysokości 7 zł. od sztuki.**

Olbrzymi połów szprot.

Z Gdyni donoszą: W ostatnich dniach rybacy z Helu i Jastarni złowili olbrzymie ilości szprotów. Poszczególne kutry miały zdobycz od 50 do 80 centnarów. W związku z bogatym połowem **spadły ceny**. Na Helu płacono onegdaj za centnar szprotów 3 zł., czyli 3 gr. za funt. — Wszystkie wędzarnie na Helu **pracują dn'em i nocą**, aby wyzyskać konjunkturę. 5-funtowa skrzynka szprotów wędzonych kosztuje na Helu 2 zł.

„Profesorowie sztuki meldowania".

Skomplikowana procedura nowych meldunków przysporzyła mieszkańcom Polski nielada kłopotu, dając pole różnym „kombinatorom" do otworzenia sobie **nowego źródła dochodu**. Oto w pismach **warszawskich** pojawiły się już charakterystyczne ogłoszenia tej treści: **„Uczę meldunków, lekcje pojedyncze lub w komplecie".** Nie wiadomo czy sprytni „profesorowie sztuki meldowania" mają dużo uczniów, w każdym razie biurokratyczny sposób nowych meldunków, irytujący wielu, wielu obywateli, dał pole do „popisu" pomysłowym spryciarzom.

Nestor lwowskich złodziei.

27 razy karany za kradzieże.

Przed sądem we Lwowie stanął niejaki 59-letni Stanisław Stefański, który pomimo poważnego już wieku i faktu, że **był już 26 razy karany za złodziejstwo i inne przestępstwa** — nie rezygnuje z „pracy" i nie chce przejść w zasłużony stan spoczynku. Postawiony po raz 27 przed sąd za kradzież cennego futra, nestor lwowskich złodziei „robił warjata", jednak wreszcie przyznał się do winy i **dostał 2 lata więzienia.**

Uniewinnienie lekarza - zabójcy własnej córki.

Sąd w Sieradzu rozpatrywał sprawę **lekarza miejscowego szpitala, dra Antoniego Schroedera, który zastrzelił swą 9-letnią córeczkę w dniu jej imienin.**

W krytycznym dniu dr. Schroeder wyprawił swej córeczce Krzysi imieniny, na które przybyli krewni i znajomi. W czasie śniadania lekarz w pewnej chwili wyszedł z córeczką do sąsiedniego pokoju i nagle rozległy się **stamtąd dwa strzały rewolwerowe.** Gdy obecni na śniadaniu wbiegli do tego pokoju, zastali Krzysię już nieżywą, a dr. Schroedera ciężko rannego.

Przesłuchani na rozprawie lekarze-rzeczoznawcy stwierdzili, iż **dr. Schroeder jest zupełnie poczytalny, jednak w chwili popełnienia zabójstwa nastąpił afekt patologiczny.**

Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońców **wydał wyrok uniewinniający.**

ZGON DZIAŁACZA NAROD. W CIESZYNIE.

W Cieszynie zmarł jeden z wybitnych działaczy i współpracowników najstarszego pisma na Śląsku Ciesz. „Gwiazdki Cieszyńskiej". **Ś. p. Józef Pastucha.** Pogrzeb jego odbył się przy olbrzymim udziale publiczności. Kondukt prowadziło 12 księży. **Wśród uczestników smutnego obrzędu było kilku posłów, wiele wybitnych osobistości i działaczy narodowych.**

Greta i Ramon.





Oto najulubieńsza para artystów filmowych: jasnowłosa Szwedka Greta Garbo w karykaturze ze swej kreacji w doskonałym filmie „Anna Christie" — oraz młody Meksykańczyk, Ramon Samaniegos, znany w świecie filmowym pod nazwiskiem Novarro, ulubiony amant, bohater „Poganina" i in obrazów.

Ginący Paryż.

„WOLNA GMINA MONTMARTRE'U".

Już wielokrotnie cudzoziemcy, bawiący w Paryżu stwierdzali gwałtowną zmianę oblicza tego miasta od tego niedawnego czasu, kiedy nadsekwańska stolica była centrum sztuki i cyganerji artystycznej. Dziś już to wszystko należy do tradycji.

Paryż się amerykanizuje.

Z bulwarów, gdzie panowali apasze, przeniosło się życie nocne ulicy paryskiej do modnych kabaretów, które zabawiają międzynarodowych snobów. Piosenka paryska, tak popularna, wygnana została z paryskiego bruku. Uliczny handel kwiatów, śpiewacy uliczni — to są rzeczy na wymarciu. Tempo nowoczesnego życia miejskiego zniszczyło romantyzm Paryża.

Bajka Montmartre'u skończyła się.

Słynny **„Moulin Rouge"** obraca jeszcze swe czerwone skrzydła — ale nad oświetlonym frontonem kina, **„Bal Tabarin"** gromadzi miljonerów zagranicznych. Dawne pokolenie artystyczne podziało się gdzieś.

Miłośnicy **Montmartre'u**, tego ginącego przedmieścia, założyli **„Wolną Gminę Montmartre'u"**, bufonowaty wyraz eksterytorjalności tej dzielnicy w Paryżu. Dla obrony tej idei powstał własny organ gminy pod nazwą **„Wściekła krowa"**. W ostatniej reducie montmartrowskiego stylu, w kabarecie **„Pod żwawym królikiem"** zabawiają się ostatki zmartwionych Paryżan.

Magistrat nadsekwańskiej stolicy toleruje z wyrozumiałością ten bunt obywateli dzielnicowych, pozwalając im umieszczać własne tabliczki z nazwami ulic w cichych zaułkach, parodjować napisy policyjne w zakresie ruchu (np. ostrzeżenie: **„Nie wolno się mijać pod karą!"** w uliczce dwumetrowej szerokości), rozlepiać własne ogłoszenia i mieć swą **„ambasadę"** z groteskowo ubranym „ambasadorem", pilnującym przed nią porządku na ulicy.

Ale są to już ostatnie podrygi ginącego romantyzmu i uroku paryskich dzielnic artystycznych...

Rozwiązanie Rady m Łucka.

W Wilnie wybory odroczone.

Minister spraw wewnętrznych rozwiązał radę miejską w Łucku z uwagi na dokonane przyłączenie do miasta nowych obszarów, których ludność nie ma reprezentacji w obecnej radzie. Dalszemi powodami tego kroku są **brak zainteresowania się(!) rady potrzebami miasta oraz uchwalenie budżetu w spóźnionym terminie".**

Według doniesienia „Słowa", rada m. Wilna nie zostanie rozwiązana, mimo, że kadencja jej się już skończyła. Wybory do nowej rady odbędą się w jesieni i prawdopodobnie już na podstawie nowej ustawy samorządowej, o ile ja Sejm w międzyczasie uchwali.

Ejruf w Grybowie.

Z Grybowa piszą nam: Nawiązując do niedawnej korespondencji „Widmo ejrufów nad Grybowem" stwierdzić w dalszym ciągu muszę, że specjalna ad hoc komisja przez tutejsze Starostwo zwołana, w skład której weszli reprezentant Dyr. Rob. Publicznych z Krakowa, reprezentant Sekcji telegrafów i telefonów z Nowego Sącza oraz reprezentant gminy, jednogłośnie, każdy ze swego punktu widzenia, **mimo, że są urzędnikami,** założyli sprzeciw. Zwierzchnie władze, szanując swój autorytet, zatwierdzą to stanowisko swych delegatów i nie dopuszczą, by katolicy prowokowani zezwoleniem na założenie drutów ejrufowych, użyć musieli innych wyrazów protestu.

Miarodajne czynniki obywatelskie noszą się z zamiarem zwołania publicznego wiecu, celem zajęcia energicznego stanowiska, jakie podyktuje obrażone uczucie katolickie. Gdzie grybowskie BB. — Czy i ono już na żydowskiem podwórku? Pokażcie swą cywilną odwagę, — zrzućcie jarzmo niewolnictwa! Ludność katolicka wyciągnie bezwzględnie w następstwa konsekwencje. Komuż w dzisiejszych tak groźnych czasach zależy na wywoływaniu walk religijnych?

Ludność w obronie **katolickiego i polskiego charakteru, dziś przez władze do miejsc klimatycznych zaliczonego Grybowa, nie cofnie się!** (X).

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z całego świata.

Wtrąceni do więzienia za pisanie listów do Polski

Wilno 27. 2. (PAT). „Kurjer Wileński" donosi, że przed kilku dniami z więzienia w Borysowie **zbiegło dwu Polaków**, którzy przedostawszy się do granicy polskiej, zgłosili się na posterunku P. P. w Kowrynie. **Bardzo wynędzniali i głodni,** zostali odtransportowani do władz administracyjnych, którym przedstawili swoje cierpienia, jakim byli poddani w więzieniu sowieckiem. Aresztowani przez G. P. U. **za pisanie listów do swoich rodzin w Polsce** o stosunkach panujących w Sowietach, zostali osadzeni w więzieniu w Borysowie, z którego po upływie trzech miesięcy udało im się zbiec. Opowiadali oni, że na Białorusi sowieckiej panuje **zastraszający teror, zwłaszcza w stosunku do Polaków,** którzy nie chcą **wstępować do partji komunistycznej.** Przed miesiącem agenci G. P. U. aresztowali w Borysowie i Mińsku **15 Polaków, którzy dowiadywali się w konsulacie polskim w Mińsku o swoje rodziny,** zamieszkałe w Polsce. Aresztowani zostali wysłani w głąb Rosji.

O odrodzenie sztuki kościelnej.

W jednym z ostatnich numerów „Victoire" Robert Guilou stwierdza z ubolewaniem, iż w czasach dzisiejszych mamy wprawdzie wielu artystów chrześcijańskich, **brak nam natomiast prawdziwej sztuki kościelnej.** Tymczasem ta gałęź sztuki domaga się gwałtownie odrodzenia. W dziedzinie malarstwa **już poczyniono** pewne próby i — na szczęście — coraz rzadziej spotyka się malowidła, przypominające chromolitografję lub co gorsze, ozdoby na pudełka do cukierków albo groszowe pocztówki. Obecnie należałoby zająć się odnowieniem kościelnej sztuki rzeźbiarskiej, **trzeba ducha Rodin'a i Bourdelle'a.** Ważną rolę przy tem odrodzeniu musi odegrać duchowieństwo. (KAP).

Elektryfikacja dzwonów bazyliki św. Piotra w Rzymie.

W kołach watykańskich powstał projekt zastąpienia rąk ludzkich przy poruszaniu dzwonów bazyliki św. Piotra przez odpowiedni mechanizm elektryczny. Sprawa nastręcza jednak poważne trudności, ponieważ **dźwięk dzwonów bazyliki mają różne natężenie i długość, zależnie od okoliczności;** np. w czasie nowenny św. Piotra dzwony dzwonią cztery razy dziennie w ciągu jednej godziny. Nie łatwo więc zbudować mechanizm, który byłby przystosowany do ruchu różnych dzwonów, tem bardziej, że znajdują się wśród nich dzwony niezwykle wielkich rozmiarów. (KAP).

Plaga band dzieci w Sowietach.

Jak donoszą z Moskwy przez Rygę, na skutek polecenia ludowego komisarza oświaty Bogunowa, wkrótce ma być podjęta energiczna akcja w kierunku zwalczania zastraszającej ilości band opuszczonych dzieci. **Władze sowieckie zamierzają zmobilizować wszelkie znajdujące się w ich rękach środki, celem całkowitej likwidacji tej plagi.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, władze zorganizują specjalną policję, będą urządzać obławy na bezdomne dzieci, wyłapane będą umieszczać w przytułkach i domach poprawy, gdzie jednak panuje zgnilizna moralna nie mniejsza niż na ulicach.

Odkrycie świątyni bożka krokodyla.

Włoska misja archeologiczna prowadząca wykopaliska w Tebtynis, odnalazła ruiny świątyni tego miasta, **poświęconej kultowi Seknepthynis, t. j. bożka krokodyla.** Jest to pierwszy wypadek w historji wykopalisk w Egipcie odnalezienia świątyni bożka krokodyla, tem ważniejszy, że stan ruin pozwoli egiptologom na ustalenie zasadniczych podstaw kultu. Identyfikacja świątyni okazała się możliwa **dzięki odnalezieniu napisu w języku greckim u stóp jednego z ołtarzy.** Frontom świątyni **przyozdobiony jest posągami sfinksów i lwów.** W jednym z pobocznych cel znaleziono doskonale zachowaną statuę jednego z kapłanów bożka Seknepthynis.

NIENOTOWANE DOTYCHCZAS OPADY ŚNIEŻNE W ROSJI.

Podróżni przybyli ostatniemi pociągami z Rosji do Polski, opowiadają o wielkiej zamieci śnieżnej, panującej na terenie Białorusi sowieckiej. Nienotowane dotychczas opady śnieżne trwają również na terenie całej Rosji. Na linji Moskwa—Mińsk pociąg, zdążający do Stołpców, **zatrzymał się w drodze 15 razy w polu.** Pociąg przybył do Stołpców z 28 godzinnem opóźnieniem. Na linjach zaśnieżonych pracuje około 3 tysiące robotników.

6 MURZYNÓW NA KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM.

W miejscowości Kolumbja w Stanach Zjednoczonych stracono ostatnio w jednym dniu sześciu murzynów na krześle elektrycznem, skazanych za zamordowanie dwóch białych. Egzekucja odbyła się w obecności 16 świadków. Strasznej egzekucji przyglądały się też kobiety.

Literatura.

Andre Maurois.

Odczyt prof. B. Hamela w „Alliance Francaise“.

Przed paru dniami wygłosił prof. Bernard Hamel odczyt w „Alliance Francaise“ pod tytułem **„Andre Maurois et son oeuvre“.**

Jak dowiedzieliśmy się z odczytu znany współczesny pisarz francuski, Alzatczyk (z dalekiego pochodzenia żyd, Emil Herzog) — był do r. 1918 nieznany. Dopiero po wojnie na skutek zbliżenia się do kultury angielskiej, którą dobrze poznał, napisał opowiadania wojenne p. t. **„Le silence du colonel Bramble“**; nadaremnie jednak szukał wydawcy na tę pierwszą książkę; wszyscy odmawiali nieznanemu autorowi (wszędzie się tak dzieje). Wydał więc tę książkę Maurois u Grasseta w Paryżu za własne pieniądze — i zdobył pierwszorzędny sukces. Do dziś wyszły 42 wydania tej książki!

Ze sławnych dzieł Maurois'a wyliczyć jeszcze należy **„Bernard Quesnay“** (powieść autobiograficzna, jak przypuszcza prof. Hamel) **oraz powieści biograficzne o Shelleyu, Byronie i Disraelim.** Ten ostatni rodzaj powieści, **„vie romancée“** — jest specjalnością Maurois'a. Wreszcie znaną szeroko jest powieść Maurois'a **„Klimaty“**.

W swoich **„Poglądach na biografję“** rozróżnia autor „Klimatów“ dwa rodzaje biografij: **„victorienne“** (z czasów królowej angielskiej Wiktorji), dążącej do monumentalnego utrwalenia danej postaci — oraz **„georgienne“** (współczesnej), pragnącej wedrzeć się we wszystkie najbardziej nawet intymne szczegóły życia opisywanego bohatera. Maurois jest zwolennikiem ostatniego systemu, acz, jak stwierdza prof. Hamel, jest on zbyt jednostronny; zawsze usprawiedliwia swych bohaterów (np. Shelleya lub Byrona). Jest on za mało krytyczny, za giętki. Wciela się w bohatera zamiast obserwować go i analizować. Postacie kobiece są u Maurois'a słabe i blade.

Maurois jest bardzo poczytny dzięki zwartej kompozycji, syntetycznej budowie nowieści oraz łatwemu, prostemu i żywemu stylowi.

Sygnały.

Marjan Czuchnowski, młody poeta krakowski, wyda niebawem drugi zbiór poezji pt. „Kobiety i konie“ (Listy do Jana Artura Rimbauda). Tomik wyjdzie w marcu nakładem J. Kuglina w Poznaniu w bibljotece „Studwudziestu“. Tenże poeta przygotowuje poemat p. t. „Reporter róż“.

Jan Brzękowski, poeta awangardy, od dłuższego czasu bawiący w Paryżu, wydaje w dalszym ciągu perjodyk francusko polski, p. t. „L'Art Contemporaine“ oraz przygotowuje dwie nowe powieści.

Jalu Kurek kończy reportaż p. t. „M. Everest 1924“ osnuty na tle ostatniej wyprawy na najwyższy szczyt świata w r. 1924. Reportaż będzie wydany w wersji poczwórnej: literackiej, dramatycznej, filmowej i radjowej.

ZGON WŁOSKIEGO WYDAWCY DZIEŁ SIENKIEWICZA.

W Medjolanie zmarł przeżywszy lat 65, popularny wydawca Antoni Bietti. Wydał on między innemi prawie wszystkie dzieła Henryka Sienkiewicza w popularnem wydaniu po 2 liry za tom, przyczyniając się do rozgłosu autora „Quo Vadis“ we Włoszech, aczkolwiek poziom tłomaczeń pozostawiał bardzo wiele do życzenia.







Orkan na Sycylji.

Gwałtowny huragan, który przeciągnął w ostatnich dniach nad Sycylją, o którym donosiliśmy onegdaj, wyrządził olbrzymie szkody na całej wyspie. Wylały rzeki i morze, padał ulewny deszcz, wskutek czego podmyte zostały tory kolejowe, zawaliło się kilkadziesiąt budynków; jest szereg ofiar w ludziach.

Najbardziej w cyklonie ucierpiały miasta Palermo i Katanja. Pierwsze jest zalane i komunikacja w niem odbywa się na łodziach. U góry widzimy dwa widoki stolicy Sycylji, przedstawiające stare i nowe miasto. U dołu widok na Katanję, która również uległa spustoszeniom przez cyklon. W głębi Etna.

Sport.

Mecze Wisły i Cracovii.

Dziś w **niedzielę 1 marca** oba czołowe kluby krakowskie rozegrają interesujące spotkania. **Wisła** na własnem boisku gra o g. 11.30 rano **z Podgórzem**, a przeciwnikiem **Cracovii** bedzie doskonały zespół górnośląski K. S. **Iskra z Siemianowic.** Początek tych zawodów o godz. 3 pop. na boisko Cracovii.

PETKIEWICZ — KUPCEM.

Z **Warszawy** donoszą nam, że znakomity biegacz Petkiewicz przedzierzgnął się w kupca i założył sobie sklep z przyborami sportowemi przy ul. Nowy Świat 2.

Zapóźno. — I nie udało się panu wyratować swego przyjaciela z rąk ludożerców? — Niestety, nie. Kiedy przybyłem z odsieczą — u ludożerców już było po obiedzie.

Teatr japoński w swym rozwoju.

Nowy teatr.

Od 1860 roku europeizacja wyciska w Japonii swe piętno na wszystkich bez wyjątku gałęziach wiedzy i kultury. Wprawdzie niektórzy uczoni japońscy dotychczas jeszcze nie mogą przeboleć, że do nawiązania stosunków z Zachodem zmusiły Japończyków, skierowane w stronę lądu, działa floty amerykańskiej pod dowództwem komandora Peery w 1853 r., lecz wątpliwem jest, czy Japonja pozostając nadal w izolacji, osiągnęłaby to znaczenie wśród narodów, jakie obecnie posiada.

Do otwarcia bram Japonji dla Europy i Ameryki przyczynił się niemało cesarz Mejdzi (1868—1912), zdając sobie sprawę z doniosłości tego faktu dla „Kraju Wschodzącego Słońca“.

Rzesze studentów i młodych profesorów wysyłane zagranicę, głównie do Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji i Niemiec, wracały z nowemi hasłami i projektami. W kraju nad dostosowaniem europeizacji do warunków japońskich pracowali Europejczycy, zaproszeni na koszt rządu. Gwałtownie zaznajamiano się wogóle ze wszystkiem, co tchnęło Zachodem.

Również teatr poddał się nowym prądom.

Młodzi adepci sztuki teatralnej w szkołach scenicznych zaczęli domagać się około 1890 r. gruntownych zmian w dotychczasowych zasadach. Życzeniu ich uczynił zadość **przedsiębiorczy artysta Kałakami Otodziro**, który zebrał z kilku szkół zespół i wystąpił z szeregiem przedstawień, **oddających z realizmem życie codzienne.** Powodzenie Kałakami'ego zwłaszcza wśród średnich i niższych warstw społeczeństwa było niebywałe.

Powodzenie to zostało utrwalone **wstąpieniem na deski sceniczne Saddy Jakko**, która po zawarciu małżeństwa z Kałakamim, ulegając prośbie męża, poświęciła się sztuce dramatycznej i odrazu zachwyciła wszystkich swoim talentem. **Tournee artystyczne po Europie i Ameryce w 1908 r. Saddy Jakko i Kałakami'ego było wielkim triumfem.** W Europie, w czasie wolnym od występów, małżonkowie **studjowali teatr europejski**, tłumacząc wiele sztuk na język japoński. Po powrocie do Japonji, **zapoznali swych rodaków z Otellem, Hamletem, Monną Vanną i innemi celniejszemi utworami.**

Po śmierci męża Sadda Jakko prowadziła nadal rozpoczęte przez niego dzieło, aby, jak często powtarzała **„zaaklimatyzować w Japonji europejską sztukę dramatyczną“.** Obecnie jest kierowniczką szkoły dramatycznej w Tokio, o której Cucui i jego koledzy wyrażali się z uznaniem, aczkolwiek nie pochwalają oni europeizacji swego rodzimego teatru.

Przewodnią myślą Kałakami'ego był realizm. Na scenie nie widać sztucznych peruk i dawnych strojów, artyści mówią codziennym językiem, a nawet gwarą, nie wykonując przytem gestów nienaturalnych. Sceny wzięte są wyłącznie z życia codziennego.

Propagowaniem sztuk europejskich zajmowali się profesorowie i literaci. Jeden z nich **dr. Osanaj założył w 1908 r. swój własny teatr**, w którym wystawiał wyłącznie europejskie utwory sceniczne. Pomagał mu w tem dziele znany **artysta Sadandzi**, który po powrocie ze studiów we Francji, **przeszczepił na teren japoński dzieła Bjoernsona, Shawa, Hauptmanna, Czechowa, Gorkija, Maeterlincka i innych.** — Sztuki europejskie zaczynają być wystawiane i w innych nowopowstających w owym czasie (1910—1913) w Tokio teatrach, jak w **„Teatrze Społecznym“, „Teatrze Sztuki“, „Towarzystwie Sztuki i Literatury“** i w mniejszych na prowincji. **Światowa wojna wpłynęła hamująco na rozwój nowego teatru**, a obecnie można zauważyć w Japonji nawrót do teatru Kabuki.

Opera.

Interesując się europejską literaturą, sztuką i muzyką, Japończycy nie pominęli opery. **W 1903 r. studenci Tejkoku Dajgakko**, cesarskiego uniwersytetu w Tokio wraz z kolegami ze Szkoły Muzycznej wystawili po raz pierwszy **„Orfeusza“.** Dla zrozumienia trudności, jakie należy pokonać przy zjaponizowaniu naszego dzieła operowego, nadmienię, że **nad przeróbką „Orfeusza“ pracowało kilku znanych uczonych japońskich**, jak prof. Kosaburo Isikura, prof. Saburo Ocukocu, prof. Tojokici Josida i dr. Icugoto Kondo. Mimo mozolnej pracy zjaponizowano następnie **„Fausta“, „Tannhäusera“, „Cavaleria Rusticana“, „Carmen“**, a już ostatnio prawie wszystkie celniejsze utwory europejskie są przełożone na język japoński.

Nie brak w Japonji i **swoistych utworów operowych.** Naśladują jednak one tylko wzory zachodnie. Profesor uniwersytetu Łaseda **dr. Judzo Cubouci**, znany badacz twórczości Szekspira, napisał operę **„Urasima“**, osnutą na legendzie, oraz drugą **„Wieczna Ciemność“.** — Dziełem Siojo Macujego są opery **„Juja“** oraz **„Sakjamuni“.** Z innych wymienić należy Kobajasi'ego **„Hagoromo“** i **„Święty dzwon“.**

— — — — — — — — —

Opera nie znajduje uznania i poparcia ze strony szerszego ogółu. Dzieła operowe wystawia się kosztem dużej pracy i pieniędzy **właściwie w celu zarejestrowania nowego dorobku w dziale kultury.** Cucui objaśnia to zjawisko niezrozumieniem w Japonji utworów europejskich odrębnych duchem, ujęciem a zwłaszcza muzyką. W ten sam sposób wyrażał się Cucui i jego koledzy o sztukach zachodnich zjaponizowanych dorywczo. **Wprost przeciwnie np. Japończycy pojmują nasz komizm czy tragizm.** Aktorzy mimo opanowania roli, **zachowują się na scenie zupełnie po japońsku, niekiedy nie rozumiejąc jednak sensu myśli przewodniej w granej przez nich sztuce.** Publiczność zrażona do sztuk europejskich, okazuje w ostatnich latach **coraz więcej zainteresowania dla teatru Kabuki.** Z każdym rokiem powstają nowe zespoły, a wybitni artyści mają zapewnione **złote gaże.** Rzeczywiście złote, gdyż według zapewnień p. Cucui — nie dawałem początkowo temu wiary — znani artyści w Japonji, jak **Nakamura Gandziro, Icikała Sadandzi, Icikała Ennosuke, Kicijemon i Onoje Kikugoro otrzymują po 30 tysięcy jenów miesięcznie przeszło 135 tysięcy złotych).** Średniej klasy aktor **zarabia** do 5 tysięcy jenów (22 tysięcy złotych). **Wynagrodzenie** artystek zwykle nie przekracza jednego tysiąca jenów (4.500 złotych). A mimo to wypadki bankructwa, jakie dziś dość często zdarzają się w Europie, **w Japonji, która posiada 1400 teatrów, są rzadkiem zjawiskiem.**

Mieczysław Babiński.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 1-go marca 1931.
Niedziela 1: św. Albina.
Poniedziałek 2: św. Pawła.
Poniedziałek 2: wschód słońca o godz. 6.44, zachód o 17.42.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 22 do 28 lutego ub. r. przedstawia się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 13, dyfterji 7, tyfusu brzusznego 3, kokluszu 1, ospy wietrznej 2, róży 2 i odry 15.

WŁAMANIE DO HALI LICYTACYJNEJ SĄDU GRODZKIEGO. W nocy z 26 na 27 b. m. dokonano włamania do hali licytacyjnej sądu grodzkiego przy ul. św. Jana. Sprawcy usiłowali za pomocą łomu dostać się do kasy ogniotrwałej, której jednak nie naruszyli. Szkody nie wyrządzono żadnej. Coraz częstsze wypadki włamań w śródmieściu świadczą wymownie o nieudolności organów bezpieczeństwa na terenie m. Krakowa. Niema prawie dnia, żeby nie słychać było bądźto o napadach ulicznych bądźto o większych kradzieżach i włamaniach do domów prywatnych, sklepów i instytucyj.

ZBIEGŁ Z ROSJI SOWIECKIEJ. Uwagę organów śledczych zwrócił jakiś osobnik, wałęsający się po ulicach miasta, którego wezwano do wylegitymowania się. Nieznajomy nie posiadał żadnych dokumentów, a w toku dochodzeń okazało się, że jest to Dmytro Myskułow (l. 35), zbiegły niedawno z Rosji sowieckiej. Dmytrowa aresztowano, za nielegalne przekroczenie granicy.

:O:

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE MIESZCZAŃSKIE DLA KUPCÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I RĘKODZIELNIKÓW odbędą się staraniem Sodalicji Mieszczańskiej w Krakowie, w czasie od 2-go do 8-go marca, w kościele św. Marka. Nauk rekolekcyjnych udzielać będzie ks. Kan. R. Van-Roy. Początek nauk o godz. 7.15 wieczór. Zaproszenia wydaje firma Witold Truszkowski, Sukiennice 24/25, ewentualnie w Sekretarjacie Sodalicji, ul. Skarbowa L. 2. Tel. 125—98.

NA CELE „KOMITETU POMOCY GŁODNYM“ WPŁYNĘŁY NASTĘPUJĄCE SKŁADKI:
P. Masłowska 2 zł; O. hr. Skrzyńska 20 zł; I. hr. Konarska 20 zł: Kl. Zielińska 50 zł: W. Szwantowska 100 zł; N. N. 2 zł; J. Langer 1 zł; J. Hoffmanowa 10 zł; J. Gebauer 5 zł: H. Czynciclowa 20 zł: J. Kochanowski 10 zł; p. Leszczyńska 4 zł; pp. Bandrowscy 20 zł: Województwo krakowskie 2.000 zł; J. Żebrowska 10 zł; W. Anczyc 49.75 zł; T. Zabierowski 10 zł; E. Galik Krosno 20 zł: A. Ostrowska-Sieniawa 2 zł: ks. J. Orkisz-Trzebunia 20 zł; T. Siemianowski 5 zł; I. Postępska Dziedzice 20 zł; Dr K. Kulczycki Jasło 10 zł; Kasa gł. dóbr Żywieckich 500 zł: Urząd paraf. Odrowąż 50 zł; J. Czaist Prużana 10 zł: Z. Nawrat 20 zł; Funkcionarjusze III. wydz. Magistratu w Krakowie 16.50 zł: A. Woinarowska Warszawa 5 zł; ks. Pilchowski 50 zł; Dültz M. i W. 10 zł: A. Wróbel 1 zł: Ks. Metropolita 500 zł: N. N. 30 zł: J. Gautier 10 zł; M. Szybalski 20 zł; arch. Padechowicz 2 zł; Ks. inf. Kulinowski 500 zł; Mr. M. Ryłko Andrychów 99.70 zł: T. Lubomirska 500 zł; A. Laubertówna i M. Urbański Stratyn 25 zł: Ks. Boryczko Rabka 10 zł; P. Liszkowicz 10 zł; J. Czubek 2 zł; inż. M. Teodorowicz Katowice 10 zł; OO. Jezuici 100 zł; Magistrat krakowski 5.000 zł; St. Jawornicki 300 zł; J. Wróblewski Łańcut 5 zł; H. Łekawska Cieklin 14.90 zł; Ks. Biskup Rospond 50 zł; Ks. Pustelnik 26 zł; Ks. Hajduga 20 zł; Ks. Obrubański 30 zł; Ks. Jeż 50 zł; Ks. Ślepicki 10 zł; Bractwo św. Anny na Salwatorze 100 zł; N. N. 1 zł: Zebrane przez Administrację „Czasu“ 225 zł: Drukarnia Anczyca — opust za druki 108 zł; prof. Pautsch obraz. — Razem 10.722 zł. 85 gr.

Nowe zgłoszenia na posiłek przyjmuje się codziennie z wyjątkiem niedziel — w Arcybractwie Miłosierdzia przy ul. Siennej 5 I. p., od godz. 9-tej do 12-tej.

Datki przyjmuje Kurja Metropolitalna (P. K. O. 404.500) — Powiatowa Kasa Oszczędności (P. K. O. 400.347), lub na książeczkę tejże kasy Nr. 146.072 — Sekretarz Pow. Kasy Oszczędności p. Jan Szwaja, ul. Pijarska 1 — Sekretarjat Katol. Związku Polek, Rynek gł. 9 i Administracje pism.

NA ZEBRANIU POLSK. TOW. FIZYCZNEGO w sali wykładowej Zakładu Fizycznego Un. Jag., Gołębia 13, St. Dobiński wygłosi referat p. t.: „Budowa drobiny w świetle badań nad stałą dielektryczną“. Ponadto pokazy, stwierdzające obecność cząsteczek alfa.

NA ZEBRANIU DYSKUSYJNEM T. N. S. W. w poniedziałek 2 marca o godz. 7.15. w lokalu Towarzystwa, Rynek gł. 34, będzie mówił Dr Fr. Bielak na temat „Aktualizacja lektury w gimnazjum wyższem“.

NA CELE RESTAURACJI KOŚCIOŁA MARJACKIEGO w Krakowie złożył imieniem Banku Związku Spółek Zarobkowych dyr. Rudolf Jędrzejowski, dyrektor tegoż Banku, na ręce Ks. Inf. Dra Kulinowskiego 1.060 zł.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Papa-kawaler“ (po raz ostatni — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Murzyn zrobił swoje“... (nowość).

Poniedziałek: „Stary łobuz“ (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Tragedja Florencka“ — „Raz, dwa, trzy“... (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Quo Vadis“ (w gł. roli Emil Jannings).

APOLLO: „Dynamit“ (w gł. roli Konrad Nagel).

CORSO: „Indyjski grobowiec“ (w gł. roli Konrad Veidt).

SZTUKA: „Generał Crack“ (w gł. roli John Borymore).

WARSZAWA: „Bez serc — bez dusz“ (w gł. roli Henny Porten).

UCIECHA: „Niebezpieczny romans“ (w gł. rolach Betty Amann, B. Samborski i inni) film polski.

—ooo—

Przygotowania do Kongresu Marjańskiego.

Program Kongresu. — 40-lecie Sodalicji Akademików. — Goście z zagranicy.

Niedawno donosiliśmy, że z okazji 1500-nej rocznicy ogłoszenia na soborze w Efezie dogmatu Bożego Macierzyństwa Najśw. Marji Panny odbędzie się **w Krakowie w dniach 11 i 12-go kwietnia b. r. Kongres Marjański**, w którym wezmą udział męskie i żeńskie Sodalicje z całej Polski. Komitet Organizacyjny z udziałem Ks. Biskupa Rosponda ustalił już zasadniczy program, którego przebieg będzie następujący:

W sobotę, dnia 11 kwietnia o godz. 7-mej wieczorem **uroczysta Akademja inauguracyjna Kongresu w wielkiej sali Domu Katolickiego**, z udziałem przybyłych na Kongres Dostojników Kościoła. Tegoż dnia **od 11 do 12-tej w nocy adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele Marjackim, poczem o północy Msza święta z wspólną Komunją św. uczestników Kongresu.**

W niedzielę, o godzinie 9-tej rano Msza św. pontyfikalna w kościele Marjackim z okolicznościowem kazaniem. O godzinie 11tej w Domu Katolickim **obrady dwóch Sekcyj: a) życia wewnętrznego i b) pracy apostolskiej.** O godz. 3-ciej popoł. **plenarne zebranie uczestników Kongresu w Domu Katolickim**, na którem obok przemówień Dostojników Kościoła przewidziane są dwa referaty na temat: „Dążenie **duszy współczesnego człowieka do Boga**“ i „**Udział katolika w twórczości kulturalnej**“. Bezpośrednio po zebraniu uformuje się **pochód o charakterze religijno-manifestacyjnym**, który z Domu Katolickiego, ulicą Wiślną, przez Rynek główny, ulicą Grodzką uda się na Wawel, gdzie po okolicznościowem przemówieniu nastąpi uroczyste zakończenie Kongresu i „Te Deum“ wśród bicia dzwonów. O godzinie 9-tej wieczorem odbędzie się dla uczestników Kongresu wspólny raut.

Z Kongresem Marjańskim zbiega się uroczystość **40-lecia Krakowskiej Sodalicji Akademików**, założonej w początkach 1891 roku przez O. Marjana Morawskiego. W uroczystościach jubileuszowych i równocześnie odbywającym się Kongresie Akademików weźmie udział szereg b. członków tutejszej Sodalicji stojących dziś na b. wysokich stanowiskach oraz **szereg Sodalicyj zagranicznych, które na Kongres zostały zaproszone.** Liczba zaproszonych Sodalicyj zagranicznych przekracza 40.

bem.

Samolot sanitarny na usługach ciężko chorych.

Lot z Nowego Sącza do Krakowa trwał 40 minut.

Na wezwanie telefoniczne policji państw. w Nowym Sączu do 2-go pułku lotniczego w Krakowie wczoraj, t. j. w sobotę o godz. 5.40 rano, o wysłanie samolotu sanitarnego po **ciężko chorą Marję Placzkową, (l. 30), potrzebującą specjalnego i natychmiastowego zabiegu z powodu skomplikowanego porodu,** zarządził naczelny lekarz pułku natychmiastowe wysłanie samolotu sanitarnego. Samolot pilotowany przez **pilota sierż. Klimszę Alojzego wystartował z Krakowa o godz. 7.20 rano, a o godz. 8.35 wylądował na tamtejszem lądowisku** L. O. P. P., skąd wyleciał z chorą o godz. 8.55, lądując w Krakowie o godz. 9.35. Lot z N. Sącza do Krakowa trwał więc 40 minut.

Na lotnisku oczekiwała chorą sanitarka krakowskiego Pogotowia ratunkowego, wezwana przez nacz. lekarza pułku, która przewiozła zaraz **chorą do kliniki ginekologiczno-położniczej.**

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu, po cenach zniżonych daną będzie po raz ostatni, ciesząca się niebywałem powodzeniem komedja „Papa-kawaler“ z p. K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej. Wieczorem powtórzenie świetnej sztuki Maugham'a „Murzyn zrobił swoje“..., której pierwsze przedstawienie wywarło na premjerowej publiczności głębokie wrażenie. Kończąca się gościna K. Junoszy-Stępowskiego przyniesie w przyszłym tygodniu przegląd wszystkich jego kreacyj. Cykl ten rozpocznie w poniedziałek świetna komedja „Stary łobuz“.

POŻEGNALNY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY, która wraz z swoim świetnym zespołem na wczorajszym wieczorze, o bogatym i wesołym programie, oczarowała licznie zgromadzona publiczność, odbędzie się dziś w niedzielę 1 b. m. w Starym Teatrze.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA, w której lalki, wykonane przez art. rzeźbiarza Zarubę i Bogdanowicza, są bardzo podobne do pierwowzorów i samem pojawieniem się budzą żywiołową wesołość, zagości w Krakowie w Starym Teatrze tylko w poniedziałek 2 b. m., dając dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.15 wieczór.

BAJKI DLA DZIECI. W niedzielę 1 i 8 b. m. w sali T. S. L. przy ul. św. Anny 5 o godzinie 4 po południu wyświetlone zostaną nowe ciekawe bajki dla dzieci. Opowiadania wygłoszą p. Stopczyńska i p. Rokita. Bilet 80 gr.

—§—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę o godz. 10-tej śpiewać będzie chór seminarjum państwowego żeńskiego, pod kierunkiem p. Orzelskiej. W czasie Mszy św. zbieraną będzie składka na urządzenie kaplicy Matki Boskiej Jurowickiej, w tymże kościele łaskami słynącej.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW dziś w niedzielę o godz. 12-tej Chór Cecyljański wykona motety i pieśni wielkopostne Palestriny i Rizziego.

W KOŚCIELE MARJACKIM o godz. 12-tej Chór gimnazjum VI. pod kier. prof. Mikstajna odśpiewa szereg pieśni postnych.

—ooo—

Dziś pierwszy dzień zbiórki na Dom młodzieży rękodzielniczej.

Dziś w niedzielę pierwszy dzień zbiórki na sympatyczny cel dokończenia budowy domu młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. Ofiarne panie i panowie z Komitetu Obywatelskiego kwestować będą przy stolikach i kinoteatrach, ufamy, że spotkają się z życzliwością Krakowian. Po ulicach miasta koncertować będzie znakomita orkiestra Związkowa. **Nie żałujcie grosza na wielkie dzieło społeczne, nowoczesne ognisko wychowania obywatelskiego młodzieży rzemieślniczej, przyszłego mieszczaństwa polskiego.**

—X—

Syn prezesa Zarządu gł. T. S. L. wykluczony z Towarzystwa.

W Coll. Nov. odbyło się Walne Zebranie Akademickiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, w obecności Prof. Piotrowicza, jako delegata Senatu U. J. Pomimo burzliwych obrad i secesji części członków zebrania, powzięto cały szereg ważnych uchwał i wybrano nowy zarząd Koła w składzie: **Jelonkiewicz Fr. prezes,** Batko M. wiceprezes, Kucza Józ. sekretarz, Szłapka Kaz. skarbnik, Witaszek prezes Komisji rewizyjnej.

Walne Zebranie **pozbawiło praw członka akademickiego Koła T. S. L. Dr. Ostrowskiego Kazimierza i Ursus-Siwillę Franciszka,** oraz uchwaliło wniosek, aby delegaci A. K. T. S. L. na Ogólnym Zjeździe T. S. L. mającym się odbyć w maju br., domagali się połączenia wszystkich organizacji oświatowych, istniejących na terenie całej Polski.

Wreszcie, Walne Zebranie wyraziło **hołd czcigodnym profesorom U. J., za ich stanowisko w sprawie „Brześcia“, pełne godności i troski o publiczną moralność.**

Zaznaczyć należy, że Dr. K. Ostrowski jest synem p. Witolda Ostrowskiego, wiceprezydenta m. Krakowa i prezesa Zarządu głównego T. S. L.

Nowe ceny pieczywa.

Magistrat podaje do wiadomości, że od poniedziałku 2 bm. wchodzi w życie następujący cennik pieczywa: 1 kg. chleba żytniego jasnego 37 gr.; ciemnego 33 gr.; pszenno-żytniego 42 gr., pszenno-razowego 45 gr.; 5 gr. bułka polska winna posiadać conajmniej 6½ dkg. a 5 gr. pieczywo wiedeńskie i warszawskie conajmniej 5 dkg. Ceny powyższe obowiązują w sprzedaży detalicznej, tak w sklepach piekarnianych jak i w sklepach spożywczych.

Małżeńska para rabusiów.

Onegdajszej nocy Walenty Folek wraz z żoną Ludwiką wpadł do mieszkania swego teścia Pawła Kicharda w Mrukowie, a pobiwszy go **gałką ołowianą, umocowaną na pręcie, zażądał wydania pieniędzy.** Otrzymawszy od przerażonej teściowej 2 zł. 20 gr. małżeńska para rabusiów po splądrowaniu mieszkania zbiegła. Policji udało się ją aresztować i odstawić do sądu.

Morderczy strzał.

Nieznani dotychczas sprawcy strzelili przez okno do sklepu Izraela Rozenbauma w Kantorowicach pow. krakowskiego), raniąc **ciężko Franciszka Jędrzejczyka w 17 roku, ponizej lewego ucha. Kula utkwiła w głowie.** Ciężko rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

AKADEMJA PAPIESKA W ZAKŁADZIE KS. SIEMASZKI.

Zakład im. Ks. Siemaszki urządza dziś w niedzielę o godz. 5 po poł. w nowym gmachu (ul. Prądnicka 35) Akademję Papieską przy udziale artysty operowego p. Romana Romanowskiego, chóru kleryków Księży Misjonarzy i orkiestry młodzieży Zakładu.

KOSZTY UTRZYMANIA W STYCZNIU.

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w grudniu 1930 w porównaniu z listopadem 1930 zmniejszyły się o 0.12 proc., zaś w miesiącu styczniu 1931 w porównaniu z grudniem 1930 zmniejszyły się o 2.12 proc.

ODCZYT PROF. DRA EDWARDA TAYLORA.

Staraniem Klubu Narodowego w Krakowie odbędzie się we środę 4 marca w sali Bolońskiego o godz. 8.30 wiecz. zebranie dyskusyjne z odczytem Prof. Dra Edwarda Taylora z Poznania na temat: Zagadnienie kapitału w Polsce.

Rzeczy ciekawe.

Pasza dla zwierząt w Sowietach.

Ostatniemi czasy zauważa się w całej Rosji Sowieckiej brak pokarmu dla bydła. — W związku z powyższem, komisarz ludowy rolnictwa wydał surowe rozporządzenie o stosowaniu największej oszczędności w wyzyskiwaniu pokarmu. Zwierzęta, tak samo, jak i ludzie, będą podzielone na kategorje, iże wyższa kategorja będzie otrzymywała większą ilość pokarmów, a niższa — mniejszą. W najgorszem położeniu znajduje się obecnie bydło w kołchozach. Celem zażegnania kryzysu prasa sowiecka agituje za wyzyskaniem, jako pokarmu dla bydła, mieszaniny sieczki, kory drzewnej i gałęzi.

—ooo—

Życie gospodarcze

Jak amortyzuje się pożyczkę konwersyjną.

Podwójne straty nabywców obligacji pożyczek państwowych z pierwszych lat niepodległości.

Jako dodatek do „Monitora Polskiego" ukazuje się od czasu do czasu tabela urzędowa zamortyzowanych obligacyj 5% Państwowej pożyczki konwersyjnej z r. 1924. Amortyzacja tych obligacji następuje na podstawie każdorazowego zarządzenia ministra skarbu, z powołaniem się na art. 2. dekretu Prezydenta Rzplitej z 17 września 1926 r.

Tabele te, jakkolwiek napozór przedstawiają się nieinteresująco, jako długie kolumny cyfr na kilkudziesięciu stronnicach druku, niemniej są wielce wymowne po bliższem przyglądnięciu się poszczególnym pozycjom. Weźmy n. p. pod uwagę ostatnio ogłoszoną tabelę z dn. 26 stycznia br., załączoną do „Monitora" nr. 34, w której Ministerstwo skarbu zamieszcza numery 93.801 zamortyzowanych obligacji na ogólną sumę 5,256.000 złotych. Obligacje są po 2 tysiące, 1000, 500, 100, 50 i 10 złotych. Jest rzeczą charakterystyczną, że amortyzacja odbywa się nie serjami nie na podstawie losowania, ale amortyzuje się rozmaite numery z kazdej grupy, zależnie mianowicie od tego... które obligacje ministerstwo skarbu zakupiło, oczywiście po kursie giełdowym, który obecnie wynosi 50 zł. za każde 100 zł. nominalnej wartości obligacyj pożyczki konwersyjnej. Amortyzacja nie odbywa się tedy na podstawie wyników losowania, które uprawniałyby posiadaczy obligacji do podjęcia pełnej, nominalnej kwoty na jaką obligacje te opiewają. Umarzane są tylko te obligacje, które ministerstwo zakupiło za pół nominalnej ceny.

Jakie ma to znaczenie dla posiadaczy obligacji? Wiadomo, że obligacje pożyczki konwersyjnej otrzymali ci, co w swoim czasie płacili kapitały na krótko i długoterminową pożyczkę państwową oraz t. zw. „miljonówkę". Wszystkie te pożyczki uległy zupełnej deprecjacji. Pożyczka konwersyjna miała im zwrócić część zresztą drobną tylko bo obliczoną według zasad „lex Zoll". Nominalna kwota, na jaką obligacje pożyczki konwersyjnej opiewają jest właśnie tym ułamkiem z pożyczonego kiedyś państwu kapitału. Obecnie, pod wpływem głównie kryzysu, posiadacze tych obligacji zmuszeni są często wyzbywać się ich oczywiście po kursie giełdowym, który jest o połowę niższy od kursu nominalnego. Raz więc już „ostrzyżeni" na podstawie „lex Zoll" tracą jeszcze połowę tej ułamkowej wartości wskutek spadku kursu giełdowego. Kurs giełdowy zaś jest tak niski dlatego, że amortyzacja nie odbywa się na podstawie losowania ale na podstwie skupu obligacji przez ministerstwo.

Jest to stan niewątpliwie w wysokim stopniu krzywdzący tych, co w ciężkich dla państwa chwilach pospieszyli z pomocą finansową, sprzedając często nieruchomość by nabyć obligacje pożyczki państwowej, dziś zaś tracą swą pretensję podwójnie raz wskutek okrojenia jej na podstawie „lex Zoll", drugi zaś raz naskutek amortyzacji przeprowadzanej nie w drodze losowań, które umożliwiłyby w pewnych warunkach uzyskanie pełnego, nominalnego kursu obligacji.

Organizacje urzędnicze przeciw obniżce płac.

W związku z zapowiedziami obniżenia płac urzędników państwowych Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędn. Państw. ogłosił uchwałę stwierdzającą, że płace urzędników państwowych, obniżone w czasie kryzysu w roku 1925/6 były w ostatnich latach, a więc w okresie lepszej konjunktury gospodarczej Polski niedostosowane do faktycznej zwyżki cen. t. zn., że równowaga budżetowa państwa była utrzymywana w znaczniejszej mierze kosztem urzędników. Utrzymanie się najsilniejszego dotąd spadku cen kompensowałoby dopiero poprzedni spadek wartości płac, wywołany niedostosowaniem ich do wzrastających cen. nie oznaczałoby zaś realnego ich podniesienia ponad — uznawany za niski i przejściowy — poziom z roku 1925.

Nieznaczny spadek cen w zakresie artykułów żywnościowych jest o tyle słabiej odczuwany przez warstwy urzędnicze. że w budżecie ich znaczną rolę odgrywają inne wydatki. z których wiele zniżce cen zupełnie nie uległo (mieszkanie, opał, światło). Z tych powodów zarząd gł. Stowarzyszenia Urzędników Państwowych sprzeciwia się jakiejkolwiek zniżce płac urzędniczych.

PRZEMYSŁ NAFTOWY OBNIŻA PŁACE ROBOTNICZE O 14 PROC.

Odbyła się we Lwowie konferencja między przedstawicielami Izby pracodawców przemysłu naftowego a przedstawicielami związku zawodowego górniczego. Pracodawcy wysunęli postulat 14-procentowej zniżki płac. Przedstawiciele pracowników przeciwstawili się tej propozycji opierając się głównie na argumencie, że walka z kryzysem nie powinna być przeprowadzona zapomocą obniżania płac robotniczych. Pertraktacje prowadzone są w dalszym ciągu.

———o———

Pogłębianie się kryzysu w okręgu krakowskim.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie ogłosiła sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w okręgu według stanu z końca roku 1930. Pierwsze miesiące b. r. przyniosły, jak wiadomo, pogłębienie się znaczne kryzysu, o czem świadczą m. in. chociażby cyfry bezrobocia, niemniej jednak dane Izby zawierają szereg znamiennych uwag dla oceny i obecnej sytuacji.

Zanotowała więc Izba w dalszym ciągu **napływ gotówki do Kas Oszczędności i banków, którą wycofywano z obrotów.** Tem też tłómaczy się fakt, że ogólna sytuacja Kas Oszczędności poprawiła się pod koniec r. ub. w porównaniu do stanu w III kwartale 1930 roku, jak np. stan wkładek w Kasie Oszczędności m. Krakowa w dniu 30 września 1930 roku wynosił zł. 18,994.507.37, zaś do dnia 31 grudnia 1930 wzrósł do kwoty zł. 19,556.225.85.

Innym momentem charakterystycznym dla sytuacji, to **zanik tendencji potanienia stopy procentowej w okręgu Izby.**

Stoi to w związku przedewszystkiem z ogólną sytuacją i wywołaną wskutek tego **dążnością w społeczeństwie do**

gromadzenia rezerw gotówkowych,

a następnie z polityką banków, starających się w większej niż dotychczas mierze o posiadanie **silniejszych rezerw płynnej gotówki.**

Ponadto duży wpływ na sytuację wywarło **ograniczenie terminów wekslowych przez Bank Polski.** Odnośne zarządzenie naszej instytucji emisyjnej usunęło wprawdzie konieczność podwyższenia stopy procentowej, ale w rezultacie spowodowało ograniczenie kredytów dyskontowych i **stanęło na przeszkodzie ogólnemu spadkowi stopy procentowej.**

W ostatnim kwartale 1930 roku oddano do protestu w okręgu Izby weksli na sumę zł. 22,070.912, wobec zł. 22.499.798 w III kwartale 1930 roku.

O ile idzie o sytuację w handlu, to kształtowała się ona nadal bardzo niepomyślnie, a wymownym wyrazem tego jest spadek obrotów świątecznych w okresie świąt Bożego Narodzenia, które w porównaniu z obrotami świątecznemi z końcem roku 1929 **zmniejszyły się o 50 procent.**

Tak przedstawiała się sytuacja w Krakowie. W równie ciężkiem położeniu znajdował się handel w ośrodkach prowincjonalnych. Najgorzej oczywiście przedstawiała się sytuacja w tych ośrodkach, które zdane są w dużej mierze na zakupy ludności rolniczej.

Charakterystyczny szczegół, na który warto zwrócić uwagę przy omawianiu sytuacji handlu z końcem r. 1930, to

masowa ucieczka od droższych świadectw przemysłowych.

Wymowną ilustracją obecnych stosunków w handlu jest statystyka konkursów, przeprowadzona przez Izbę. W IV kwartale 1930 roku, który był dla Izby okresem sprawozdawczym, zgłoszono **30 wypadków konkursów,** wobec 16 w analogicznym okresie czasu r. 1929.

Do tych wniosków doszła Izba na podstawie obserwacji stosunków, których charakterystyczną cechą jest podnoszony już wyżej spadek zakupów, wskutek postępującego zubożenia społeczeństwa.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 28 lutego. Dolary 8.91, 8.93. 8.89. Dewizy: Londyn 43.34, 43.15. 43.23; Nowy Jork 8.91. 8.93. 8.89; Paryż 34.96½, 35.05. 34.88: Praga 26.42½, 26.48. 26,26: Sztokholm 238,95, 239.55. 238,35; Szwajcarja 171.73. 172.16, 171.30; Wiedeń 125.38, 125.69, 125.67; Helsingfors 46.73, 46,85, 46.61; Berlin w obrotach prywatnych 212.03.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 103 — 5% pożyczka kolejowa z 1926 r. 46 — 10% kolejowa 103½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Krajowego 83¼.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28 lutego. Paryż 20.36¼. Londyn 25.23½. Nowy Jork 5.19.47¼, Belgja 72.15. Włochy 27.20½. Hiszpanja 54¼. Holandja 206.40, Berlin 123.48. Wiedeń 72.96. Praga 15.38, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.57½.

———oOo———

Ten, który uniknął śmierci.



Król albański. Achmed Zogu. który ostatnio wyszedł cało w zamachu na jego życie, dokonanego w Wiedniu przez rewolucjonistów albańskich. Ofiarą zamachu padli natomiast dwaj adjutanci króla.

Żyd-koncesjonarjusz górą...

Podaliśmy niedawno szczegóły znamiennej sprawy przyznania przez magistrat koncesji drogueryjnej żydowi Izy Cyzerowi, który nie mając ustawowo przepisanego dowodu uzdolnienia do prowadzenia zakładu drogueryjnego ani trzechletniej praktyki w tym zawodzie — uzyskał prawo otwarcia droguerji w Podgórzu, tuż pod bokiem trzech oddawna już istniejących drogueryj i dwóch aptek.

Gremjum Drogistów w Krakowie, widząc w nadaniu tej koncesji pogwałcenie obowiązujących przepisów prawnych odniosło się z protestem do władz, a za pośrednictwem Ogólnopolskiego Związku Droguerzystów w Poznaniu. do urzędu wojewódzkiego w Krakowie.

W piśmie skierowanem do Województwa podkreślają droguerzyści, że magistrat krakowski, udzielając Izy Cyzerowi koncesję, nietylko pominął przepisy ustawy przemysłowej, dotyczące osobistych kwalifikacyj zawodowych koncesjonarjusza, ale także — o ile idzie o pomieszczenie jego droguerji, **nie uwzględnił przeszkód ze stanowiska policji zdrowia,** gdyż w realności tej brak jest lokalu, któryby odpowiadał wymogom zdrowotnym. Z tych powodów Związek droguerzystów apelował do województwa, by nakazało magistratowi, jako władzy przemysłowej I. instancji odebranie Cyzerowi koncesji, względnie przeniesienie jej w inny rejon.

Na interwencję tę nadeszła z Województwa w ostatnich dniach odpowiedź, zawiadamiająca, że Województwo... nie znajduje podstaw do zmiany decyzji Magistratu krakowskiego. Tem samem Izy Cyzer mimo wszystkich interwencyj związków drogistowskich, pozostaje na placu. Fakt ten jest w wysokim stopniu znamienny.

Nowa partja w Anglji?



Pisaliśmy o sensacyjnem wystąpieniu Sir Oswalda Mosleya (nasza rycina), dzielnego polityka z angielskiej „Labour Party". Prawdopodobnie kilkunastu posłów robotniczych wystąpi z Mosleyem ze stronnictwa i założy nową partję narodowo-społeczną.

Radio.

Poniedziałek 2 marca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.30 Djalog z Wilna; 15 Komunikat gospodarczy; 15.20 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert popołudniowy. W programie pieśni i piosenki w wykonaniu p. H. Schupp-Rudkowskiej, przy fortepianie p. K. Meyerhold; 18.15 Dalszy ciąg muzyki lekkiej; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza; 19.25 „Najnowsze wydawnictwa" — dr A. Bar; 19.46 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Koncert popularny; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Odczyt w języku angielskim „The attractions of Cracov for the foreigner". (Urok Krakowa dla cudzoziemca) — wygł. Miss Aileen Alpen; 23.30 Muzyka taneczna.

Lwów (385.1). G. 14.30 Djalog z Wilna; 16.15 Program dla dzieci starszych.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 14.30 Djalog z Wilna; 15 Komunikat gospodarczy; 15.20 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Program dla dzieci starszych; 16.45 Płyty gramofonowe. Arjo i pieśni w wykonaniu B. Gigli; 17.15 „O Tadeuszu Zielińskim — wielkim helleniście"; 17.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja"; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20.15 Feljeton pt.: „Kobieta polska w ruchu muzycznym"; 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, H. Lipowska (sopran), W. Jakubczyk (klarnet) i L. Urstein (akomp.); 22 Feljeton pt.: „Pasażer z książką": 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z „Polonji".

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. A. Gembala: „Greckie wspomnienia". (Wrażenia i refleksje.

199 wybitnych Niemców za pojednaniem.

W dniu 18 stycznia b. r. dziennik „Notre Temps“ ogłosił manifest przeciw wojnie, a za unją europejską, podpisany przez 188 przedstawicieli inteligencji francuskiej. Na manifest ten odpowiedziało 199 artystów, pisarzy i uczonych niemieckich.

„Ze szczególną radością i serdecznością — piszą Niemcy — przyjmujemy oświadczenie francuskich intelektualistów, że rozpoczęli akcję przeciwko podżegaczom wojennym w swym kraju. Tę samą walkę podejmiemy w naszym kraju.

Prosimy intelektualistów francuskich, by otwarcie i bez osłonek omawiali z nami drogi, któremi możemy dojść do rzeczywistej zgody i ostatecznego uspokojenia“.

Oświadczenie to podpisali: T. Däubler, L. Frank, B. Kelermann, H. Mann, Th. Mann, W. Scholz, L. Weismantel, A. Zweig i wielu innych.

Zmiana ceł agrarnych Rzeszy.

Berlin (PAT). Ministerstwo Wyżywienia Rzeszy opracowało ostatecznie projekt ustawy o zmianie ceł agrarnych. Projekt ten odesłany został do Rady państwa Rzeszy, która niezwłocznie przystąpiła do obrad nad niemi. Na posiedzeniu Rady państwa minister Schiele w dłuższem przemówieniu uzasadniał projekty ustaw o cłach oraz o programie agrarnym.

„Oskarżonych broni zdrajca ojczyzny“.

Zajście przed sądem wojennym w Toulonie.

Toulon (PAT). Przed sądem wojennym toczy się tu rozprawa przeciw kilku marynarzom, którzy zbuntowali się w więzieniu. Broni ich adwokat Sadoul, który, jak wiadomo, był przydzielony w czasie wojny do francuskiej misji wojskowej w Rosji. Przyczynił się on do rewolucji sowieckiej i po jej zakończeniu nie powrócił do kraju, wobec czego zaocznym wyrokiem został skazany na śmierć. Później jednak Sadoul został ułaskawiony i powrócił do Francji. W czasie wczorajszej rozprawy jeden z oficerów zawołał: „Nieszczęściem jest, że oskarżonych broni zdrajca ojczyzny“, na co Sadoul zareagował czynnie. Przewodniczący wyraził Sadoulowi swe ubolewanie, zaznaczając, że jako członek organizacji adwokatów i wcielony z powrotem do armji jako oficer rezerwy, jest w posiadaniu pełnych praw obywatelskich.

Einstein oskarżony o plagjat.

Wiedeń (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Los Angeles: W poniedziałek rozpocznie się tu proces przeciw prof. Einsteinowi, któremu niejaki dr. Edwards zarzuca plagiat. Dr. Edwards twierdzi, że prof. Einstein główne idee swej „teorji pól“ czerpał z dzieła dr. Edwardsa, które ukazało się w r. 1927. Prof. Einstein ogłosił ostatnio oświadczenie, w którem powiada, że jego „teorja pól“ oparta jest na konkretnych obliczeniach matematycznych, podczas gdy praca Edwardsa zawiera tylko przypuszczenia, oparte na logicznem rozumowaniu. Rozpoczynający się w poniedziałek proces wywołuje zrozumiałe zainteresowanie w kołach naukowych.

HERSZT SZAJKI MIĘDZYNARODOWEJ RODEM Z NALEWEK.

Paryż (PAT). Policja paryska była od dłuższego czasu na tropie bandy złodziejskiej, która w listopadzie 1929 r. grasowała w Londynie i skradła m. in. u jednego z jubilerów londyńskich naszyjnik wartości 6.000 funtów szterlingów. W Paryżu ta sama banda w grudniu 1929 r. okradła na 1 miljon franków jednego z miejscowych jubilerów. Główny herszt bandy Zygmunt Kaufmann, urodzony 29 stycznia 1897 r. w Warszawie, zbiegł do Ameryki, gdzie dalsze jego ściganie stało się niemożliwe. Powrócił jednak do Europy i dzisiaj policji paryskiej udało się go przytrzymać wraz z jego wspólniczką Kirtzlową, również rodem z Warszawy.

AL CAPONE SKAZANY NA 6 MIES. ZA NIEPOSŁUSZEŃSTWO SĄDOWI.

Chicago (PAT). Al Capone, skazany na 6 miesięcy więzienia za nieposłuszeństwo wobec sądu, któremu odmówił udzielenia osobistych informacyj, związanych z opodatkowaniem jego dochodów, został zwolniony za kaucją 30.000 dol. na przeciąg 5 dni, w którym to czasie będzie mógł wygotować skargę odwoławczą.

Jednocześnie z zasądzeniem Al Capone'a za lekceważenie zarządzeń sądowych, wydano nakaz wydalenia z granic Stanów Zjednoczonych A. P. przywódcy gwardji Al Capone'a, niejakiego Antoniego Volpe, który jest obywatelem włoskim. Oskarża się go o to, że przed przybyciem do Stanów Zjednoczonych prowadził żywot niemoralny, a ponadto pozwolenie na pobyt w Stanach Zjednoczonych uzyskał w drodze nielegalnej.

ARMJA PERUWIAŃSKA ŁĄCZY SIĘ Z POWSTAŃCAMI.

Buenos Aires (PAT). Wiadomości radjowe z Cuzco donoszą, że 15-ta dywizja kawalerji peruwiańskiej przyłączyła się do powstańców.

Zemsta zredukowanego robotnika.

Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą, je dziś o godz. 5 po południu przed gmachem zakładów fabrycznych tow. akcyjnego Markus Kohn zredukowany robotnik Wawrzyniec Kowynia rzucił się z nożem w ręku, na starszego majstra Franciszka Borkowskiego. Borkowski nie zdołał się obronić i Kowynia odciął mu ucho, poczem zbiegł. Powodem napadu była chęć zemsty, ponieważ Kowynia podejrzewał, że majster Borkowski umyślnie pozbawił go pracy.

—oOo—

Porozumienie angielsko-włoskie osiągnięte.

MIN. HENDERSON I ALEXANDER NA AUDJENCJI U KRÓLA.

Rzym, 28 lutego. Król włoski przyjął ministrów angielskich Hendersona i Alexandra. Po audjencji obaj ministrowie udali się na ostatnią konferencję do pałacu Chigi. Po konferencji wydano krótki komunikat oficjalny tej treści:

„Rokowania włosko-angielskie zostały dziś zakończone wynikiem dodatnim. Osiągnięto zasadnicze porozumienie w kwestjach, jakie nie zostały załatwione na londyńskiej konferencji morskiej“.

O godzinie 13.45 delegacja angielska wyjechała z Rzymu do Londynu przez Paryż, gdzie jutro zatrzyma się kilka godzin, tak, aby przybyć do Londynu w poniedziałek.

WŁOCHY ZGODZIŁY SIĘ NA PRZEWAGĘ TONAŻU FRANCUSKIEGO.

Paryż (PAT). Jak donoszą z Rzymu do „Matin'a“, Włochy zaakceptowały z drobnemi zastrzeżeniami postanowienie, sformułowane w Paryżu w wyniku obrad ministrów angielskich i francuskich w sprawie morskiego traktatu rozbrojeniowego. Włochy wyraziły zgodę na pewną przewagę marynarki francuskiej pod względem tonażu i rozmaitych kategoryj statków, wobec czego umowa, jakkolwiek niema jeszcze charakteru definitywnego, umożliwia równoczesne przystąpienie Francji i Włoch do ogólnego traktatu rozbrojeniowego.

DECYDUJĄCA ROZMOWA.

Rzym (PAT). Technicy pracowali wczoraj do późnej nocy pomimo, że narady rozpoczęły się dzisiaj już o godz. 9-tej rano. Przywiązują decydującą wagę do rozmowy, jaką wczoraj wieczór po obiedzie odbył Henderson w ambasadzie angielskiej z premjerem włoskim.

„Popolo di Roma“ pisze: Ewentualne powodzenie rokowań rzymskich wpłynąć powinno na ściślejsze porozumienie i współpracę narodów europejskich. Włosi — kończy dziennik — ze spokojem oczekują wyników dnia dzisiejszego.

Rzym, 28 lutego. W związku z zakończeniem obrad angielsko-włoskich w sprawie rozbrojenia na morzu rząd włoski wydał dziś komunikat, w którym stwierdza m. i.: Przyjęta formuła wymaga przedłożenia jej rządowi francuskiemu i w tym celu minister Henderson i pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Alexander wyjechali dziś do Paryża. Jeżeli rząd francuski zgodzi się na propozycje zawarte w formule, wówczas będzie ona przedłożona rządom Stanów Zjednoczonych, Japonji, Anglji i dominjom brytyjskim, które brały udział w londyńskiej konferencji morskiej“.

Odjeżdżającą delegację angielską żegnali na dworcu minister spraw zagranicznych Grandi, minister marynarki Sirianni, ambasadorowie: angielski i francuski, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i marynarki, oraz przedstawiciele władz.

Traktatu z Niemcami niema na porządku obrad Sejmu.

Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.). Porządek dzienny najbliższego plenarnego posiedzenia Sejmu obejmuje 51 punktów. Przeważnie są to drobne sprawy. Podnieść należy, że nie została umieszczona na porządku dziennym tego posiedzenia, sprawa ratyfikacji traktatu handlowego, załatwionego już, jak wiadomo, w Komisji Sejmu. Kwestja ta wywołuje pewne komentarze.

Śnieżyca na Wileńszczyźnie.

Warszawa, 28. 2. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym nad Wileńszczyzną przeszła gwałtowna śnieżyca, która w Wilnie wyrządziła olbrzymie szkody. Pod ciężarem śniegu zerwały się wszystkie przewody telefoniczne. Celem naprawienia linij telefonicznych wezwano pomocy wojska. Na terenie województwa komunikacja kolejowa została ogromnie utrudniona. Wszystkie pługi odśnieżne dyrekcji wileńskiej wyruszyły na tory, by oczyścić je z zasp. Pociągi przychodzą ze znacznem opóźnieniem.

Powódź w Kutnie.

Warszawa, 28. 2. (Telef. wł.). Donoszą z Kutna: Wczoraj w godzinach rannych skutkiem deszczu, trwającego całą ubiegłą dobę i zupełnego roztopu wielkich mas śniegu, wylała rzeka Ochnia, lewy dopływ Bzury, zalewając całą dzielnicę nowego miasta Kutna. Woda wezbrała na wysokości 2 i pół m., wdzierając się miejscami do mieszkań. Do akcji ratunkowej wezwano pomocy wojska i straży obywatelskiej z Kutna i Gołębiowa. Zatrudniono również bezrobotnych, których użyto do pracy przy usuwaniu zatorów w korycie rzeki. Pomoc w wyżywieniu ludności organizuje magistrat Kutna. Mieszkańcy domów zagrożonych przez powódź zostali ewakuowani.

OKOŁO 20 MILJONÓW ZŁ. POŻYCZKI DLA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.). Donoszą z Paryża: „Information“ podaje wiadomość, że grupa banków francuskich udzieliła polskiemu monopolowi tytoniowemu pożyczki w sumie około 60 miljonów franków francuskich.

Protest profesorów uniw. przeciw tępieniu żubra.

Warszawa 28. 2. (Telef. wł.). W związku z zastrzeleniem na polowaniu w lasach ks. Pszczyńskiego na Śląsku dwu żubrów, których, jak wiadomo, żyje już wogóle na świecie bardzo mało, został ogłoszony protest, podpisany przez najwybitniejszych zoologów warszawskich. Pod protestem widnieje kilkadziesiąt nazwisk profesorów uniwersytetu, doktorów, inżynierów i t. d.

USTAWA O PODATKU DROGOWYM OGŁOSZONA.

Warszawa, 28. 2. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym ogłoszona została w „Dzienniku Ustaw Rzplitej“ ustawa z dnia 3 lutego br. o funduszu drogowym.

POMYŚLNE DLA NARCIARZY WARUNKI ATMOSFERYCZNE W BESKIDZIE.

Polski Związek Turystyczny podaje: Komunikat meteorologiczny z terenu Beskidu Zachodniego w dniu 28 b. m.: Temperatura: Klimczok — 4, Magóra — 4, Magórka — 2. Babia Góra —2. Salmopol — 0, Pilsko — 6. Grubość warstwy śniegowej w cm.: Klimczok 30 (w tem świeżego 5). Magóra 30 (5), Babia Góra 50 (10). Salmopol 15 (Świeżego śniegu niema). Magórka 15 (5), Pilsko 40 (10). Dalsze opady śnieżne oczekiwane. Zachmurzenie. Północno-zachodni wiatr. Częściowo śnieg pada.

CZĘŚCIOWE UWOLNIENIE CZŁONKÓW PPS. LEWICY.

Warszawa, 28. 2. (Telef. wł.). Dziś wypuszczono z więzienia dalszych 10 uczestników odbytego przed trzema tygodniami w Łodzi kongresu P. P. S. Lewicy. Ogółem zwolniono 217 aresztowanych. W więzieniu pozostaje jeszcze 132.

Telegramy z ostatniej chwili

ZMNIEJSZENIE LICZBY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH.

Warrszawa, 28. 2. (Telef. wł.). Ministerstwo komunikacji wydało szereg dalszych zarządzeń, zmierzających do oszczędności w dziedzinie wydatków eksploatacyjnych. Ostatnio ministerstwo poleciło dyrekcjom kolei rozważyć możliwości chwilowego ograniczenia słabo zaludnionych pociągów pasażerskich.

START SAMOLOTÓW POLSKICH DO TALLINA.

Warszawa. (PAT). Z inicjatywy zarządu głównego LOPP polskie lotnictwo sportowe złoży w pierwszych dniach marca wizytę w Estonji, celem nawiązania stosunków i zacieśnienia węzłów przyjaźni między obu krajami. W raidzie do Tallina wezmą udział samoloty polskiej konstrukcji, wykonane całkowicie w kraju z naszych materjałów. Raid odbywać się będzie pod barwami Aeroklubu warszawskiego. Kierownikiem ekipy jest prez. kpt. Halewski. Start do Tallina nastąpi w środę 4-go marca z lotniska cywilnego, w godzinach porannych. Raid subsydowany jest przez zarząd główny LOPP.

PRZEMYSŁOWIEC SOWIECKI UCIEKŁ PRZED ARESZTOWANIEM.

Wilno. (PAT). „Kurjer Wileński“ donosi, iż w rejonie Stołpce na teren Polski przedostał się z Rosji dyrektor trustu bawełnianego w Leningradzie, Downarenko, który będąc oskarżony o kontrrewolucyjną działalność i sabotaż przemysłu sowieckiego, miał być aresztowany. Downarenko bawił w sprawach handlowych w Moskwie i dowiedział się o nakazie aresztowania, wobec czego nie tracąc ani chwili, zbiegł na teren Polski.

—X—

Szczątki baszt i murów Jerycha odkryte

przez ekspedycję naukową.

Londyn, 28 lutego. Prof. Garstang, kierownik wyprawy naukowej w Palestynie donosi, że podczas prac wykopaliskowych w Jerychu natrafiono na dalszą basztę, stojącą u bramy do miasta, pochodzącą w przybliżeniu z dwu tysięcy lat przed Chr. Odkryto również szereg izb mieszkalnych, w których znaleziono jeszcze pszenicę i inne środki żywności. Wszystko przemawia, że mieszkania zostały opuszczone przez mieszkańców w jak największym pośpiechu — prawdopodobnie przed pożarem — coby było zgodne ze wzmianką biblijną o zniszczeniu Jerycha. Oprócz tego natrafiono na ślady muru okalającego miasto, który pochodzi prawdopodobnie z czasu starszego, niż biblijne Jerycho.

Dymisje w Wiedeńskiej Dyrekcji Policji.

Wiedeń (PAT). W związku z zamachem na króla Zogu, krążyły wczoraj w Wiedniu pogłoski o zmianach w wiedeńskiej dyrekcji policji. Obecnemu tymczasowemu kierownikowi policji drowi Brandlowi zarzucano, że nie poczynił dostatecznych zarządzeń, ażeby zapobiec zamachowi. Jeden z dzienników wieczornych ogłosił w związku z tem wiadomość, że w wiedeńskiej dyrekcji policji ma nastąpić uregulowanie stosunków. Prasa podaje informacje z otoczenia wicekanclerza Schobera, że dr. Schober nie zamierza zrezygnować z zajmowanego dotychczas stanowiska prezydenta policji, wobec czego wszystkie pogłoski o reorganizacji policji są narazie bezprzedmiotowe.

KOMUNIKACJA POCZTOWA LONDYN—TANGANIKA.

Londyn, 28 lutego. Z dniem dzisiejszym angielska służba lotnicza otwarła nową linję pocztową z Londynu do Afryki centralnej. Z lotniska londyńskiego wystartował dziś przed południem pierwszy pocztowy samolot z około 40 tysiącami listów i przesyłek pocztowych dla Afryki i Indyj. Lot z Londynu do Tanganiki, odbywany etapami, będzie trwał 9 dni. W przyszłości linja ta będzie przedłużona do przylądka Dobrej Nadziei.

NISZCZYCIELSKI CYKLON.

Londyn, 28 lutego. Wedle dalszych wiadomości z Wellingtonu, podczas ostatniego cyklonu, jaki nawiedził wyspy Fidżi, wyspa Viti-Levu została doszczętnie zrujnowana. Ocalały tylko dwa domy, podczas gdy reszta legła w gruzach pod naporem wichru, lub zniszczona została przez wezbrane potoki górskie i wzburzone fale oceanu. Z kolonji Drasa niema dziś żadnego śladu, nie ocalał też ani jeden człowiek. Na około 150 białych, żyjących na wyspie Viti-Levi ocalało zaledwie 25 osób. W pewnem miejscu w dolinie rzeki Ba znaleziono 70 trupów tubylców.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.